WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

CZWARTEK, 23 GRUDNIA 1976 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKADOMSZ ROD

Nr 289 (9978) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Aresztowanie kierownictwa Hiszpańskiej Partii Komunistycznej

Demonstracja protestacyjna przed główną kwaterą policji w Madrycie

23.12. MADRYT PAP. W środę w godzinach wieczornych policja hiszpańska aresztowała w Madrycie sekretarza generalnego KP Hiszpanii Santiago Carrillo oraz kilku innych członków kierownictwa Hiszpańskiej Partii Komunistycznej.

KORESPONDENT PAP w Madrycie Mirosław Ikonowicz pisze:

— Na pół godziny przed północą na wezwanie Komitetu Miejskiego Komunistycznej Partii Hiszpanii kilka tysięcy demonstrantów zapełniło z minuty na minutę plac Puerta del Sol przed gmachem kwatery głównej policji w Madrycie, unosząc w górę zaciśnięte pięści i wznosząc okrzyki „Carrillo — Libertad!" Oczekujące w bocznych ulicach oraz w budynku policji oddziały Polizia Militar zaatakowały demonstrantów pałkami strzelając w powietrze. Wozy policyjne, jeżdżąc wokół placu systemem tzw. „karuzeli", ścigały grupy demonstrujących.

JAK GŁOSI opublikowana krótko przed północą przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Hiszpanii nota, wraz z Santiago Carrillo aresztowano siedmiu innych członków kierownictwa Komunistycznej Partii Hiszpanii. Są wśród nich Simon Sanchez Montero, Victoria Diaz-Carchel, Juan Manuel Azcarate, Pilar Bravo Castell.

W UDZIELONEJ korespondentowi Polskiej Agencji Prasowej deklaracji przywódca Komisji Robotniczych Hiszpanii Marcelino Camacho oświadczył:

„UWAŻAMY, że w obecnej sytuacji, biorąc pod uwagę niezliczone prowokacje skrajnej prawicy, aresztowanie wybitnych przywódców partii robotniczej, która jest Komunistyczna Partia Hiszpanii, aresztowanie Santiago Carrillo i jego towarzyszy stanowi prawdziwą prowokację wobec mas pracujących. Nie omieszkają one udzielić właściwej odpowiedzi na tę prowokację.

Domagamy się natychmiastowego uwolnienia Santiago Carrillo i innych członków kierownictwa KP Hiszpanii, którzy tak, jak i inni Hiszpanie, mają prawo żyć i pracować we własnym kraju. Nie ulega wątpliwości, że niezwłoczne podjęcie rokowań między rządem a demokratyczną opozycją jest jedynym sposobem wyjścia z obecnego kryzysu politycznego i gospodarczego, jedyną drogą do ustanowienia pokojowego współżycia obywatelskiego.

W przeciwnym razie Hiszpanii grozi eskalacja przemocy o konsekwencjach trudnych do przewidzenia. Masy pracujące gotowe są do wszelkich poświęceń, aby spowodować uwolnienie przywódcy Komunistycznej Partii Hiszpanii".

Sesja Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu

• O upowszechnienie nawyku solidnej, wydajnej pracy
• Pogłębianie i wzbogacanie socjalistycznej demokracji

WARSZAWA PAP. 22 bm. odbyła się w Warszawie plenarna sesja OK FJN, poświęcona sprawom dalszego pogłębiania aktywności ideowo-politycznej, wychowawczej i społeczno-zawodowej wszystkich ogniw Frontu Jedności Narodu. Dyskusja koncentrowała się wokół kierunków i form udziału komitetów FJN w tworzeniu klimatu sprzyjającego pełnej realizacji zadań zawartych w Narodowym Planie Gospodarczym na lata 1976—1980 i na 1977 r.

W OBRADACH, które prowadził przewodniczący OK FJN, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, wziął udział prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

Charakterystykę imponującego i wszechstronnego dorobku gospodarczego Polski w okresie jaki minął od VI Zjazdu PZPR przedstawił w referacie Henryk Jabłoński. (Tezy referatu zamieszczamy oddzielnie).

W dyskusji, w której zabrali głos przedstawiciele stronnictw politycznych, robotnicy i rolnicy, pracownicy nauki i twórcy kultury, reprezentanci organizacji młodzieżowych i kobiecych, przedstawiciele stowarzyszeń katolickich, członkowie partii i bezpartyjni, wyrażono pełną aprobatę i poparcie dla postanowień V Plenum KC PZPR. W imieniu swych środowisk dyskutanci zgłosili gotowość aktywnego i zaangażowanego uczestnictwa we wszystkich inicjatywach gwarantujących efektywną realizację celów społeczno-gospodarczych w nadchodzących latach. **Chodzi o to** — podkreślano — **aby powszechny stał się nawyk solidnej, obowiązkowej, rytmicznej i wysoko wydajnej pracy. Istotna jest troska o racjonalne wykorzystanie maszyn i urządzeń, surowców, paliw, energii i czasu.**

Ważnym nurtem obrad były sprawy związane z pogłębianiem i wzbogacaniem systemu funkcjonowania socjalistycznej demokracji. Mówiono m. in. o konieczności wzmożenia działalności ideowo-wychowawczej służącej kształtowaniu zaangażowanych postaw ludzi. Wiele uwagi poświęcono rozwojowi socjalistycznej kultury i sztuki, która powinna bardziej niż kiedykolwiek być zwrócona w stronę człowieka pracy.

Uczestnicy sesji przyjęli uchwałę, wzywającą wszystkich ludzi pracy do świadomego i patriotycznego uczestnictwa w realizacji Planu Społeczno-Gospodarczego Rozwoju Kraju w najbliższych latach.

OMÓWIENIE UCHWAŁY SESJI PLENARNEJ OK FJN

— PLANY społeczno - gospodarczego rozwoju Polski w latach 1976 — 1980 i w 1977 r. są kontynuacją strategii jedności celów społecznych i ekonomicznych, która przyniosła największe w naszych dziejach osiągnięcia. Założenia tych planów odpowiadają potrzebom i wymogom naszych czasów. Wszystkie siły skupione w FJN wyrażają swą gotowość i wolę czynnego obywatelskiego uczestnictwa w realizacji tych planów — podkreśliła się w uchwale.

(Dokończenie na str. 2)

Dwa reaktory jądrowe w pierwszej polskiej elektrowni atomowej

WARSZAWA PAP. Jak dowiaduje się Polska Agencja Prasowa, ostatnio zapadły decyzje o dwukrotnym podniesieniu mocy początkowej polskiej energetyki jądrowej. Dzięki staraniom kierownictwa partyjnego i państwowego PRL oraz przychylności władz radzieckich pierwsza polska elektrownia atomowa zostanie wyposażona już w początkowym etapie jej budowy w dwa reaktory jądrowe typu WWER o jednostkowej mocy 440 MW. Budowa tej elektrowni — zlokalizowanej w Żarnowcu w woj. gdańskim — rozpocznie się w bieżącej pięciolatce. Zostanie ona oddana do użytku w okresie następnego planu 5-letniego.

IRA zapowiada świąteczny rozejm

23.12. LONDYN PAP. Irlandzka Armia Republikańska zapowiedziała oficjalnie w środę, że jej oddziały będą przestrzegać trzydniowego świątecznego rozejmu, rozpoczynającego się w czwartek o północy i kończącego o północy z niedzieli na poniedziałek.

Zatrucie głównego źródła wody dla Tokio

TOKIO PAP. Zarząd miejski Tokio powziął w środę decyzję zakazu czerpania wody dla wodociągów z rzeki Tone. Była ona głównym źródłem zaopatrzenia stolicy Japonii w wodę. Badania próbek tej wody wykazały bardzo znaczny stopień jej skażenia substancjami trującymi. Stwierdzono obecność związku cyjanku.

TWORZĄC szklaną wizję węża morskiego, amerykańska artystka Helene Kober była zapewne pod wrażeniem potwora z Loch Ness...

(CAF — UPI)

CZYLI

wydanie świąteczne „Kuriera". Obok stałej porcji informacji, publicystyki, rozrywki i dowcipu znajdzie się m. in. „ŚWIĄTECZNA ANKIETA".

Na pytanie reporterów „Kuriera": — Co znajdziemy dziś pod choinką? — odpowiadają znani, uznani i ciekawi ludzie. Ponadto „JA Z OGŁOSZENIA...", czyli co ludzie sprzedają, kupują i czego poszukują, a także świąteczna refleksja „JAK PRZEZWYCIĘŻAĆ OSAMOTNIENIE?"

Sądzimy, że świąteczne „dania" przypadną Wam do gustu.

P Menten przekazany władzom holenderskim

GENEWA PAP. W środę policja szwajcarska przekazała władzom holenderskim hitlerowskiego zbrodniarza wojennego Pietera Mentena, który ukrywał się w Szwajcarii. Jak pisza agencje, władze szwajcarskie zgodziły się wydać zbrodniarza pod warunkiem, że rząd holenderski nie zgodzi się na jego ekstradycję do żadnego innego kraju.

DZIS W NUMERZE: Ryby nie tylko na święta ◆ Teatr i widzowie ◆ Kto obudzi służby socjalne? ◆ Muzyczne to i owo ◆

Egz. obow. Reg. 26/77

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Skrzat" z Finlandii,
m/s „Chochlik" z Belgii,
m/s „Generał Bem" z Brazylii,
m/s „Kopalnia Szczygłowice" z Danii,
s/s „Wieczorek" z Danii,
m/s „Kędzierzyn" z Holandii.

STATKI NA WYJŚCIU:

nie przewiduje się.

W PORCIE:

W CIĄGU minionej doby Zespół Portowy Szczecin-Świnoujście opuściło 7 statków na tomiast 14 nowych jednostek przybyło do portu lub na redę.

Portowcy Nabrzeża Węgierskiego kontynuują wyładunek ziarna kakaowego ze statku m/s „Kpt. Ledóchowski". Jednostka ta przywiozła dla kraju 2 tys. ton ziarna kakaowego z Nigerii.

Wczorajszego dnia portowcy ZPS przeładowali ogółem 60 663 tony różnych towarów.

Sesja Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu

(Dokończenie ze str. 1)

Uchwała zwraca się do klasy robotniczej, do rolników i pracowników obsługi rolnictwa, do pracowników sfery usług i rzemiosła, do inżynierów, techników, pracowników nauki i kultury, młodzieży i kobiet polskich o jeszcze lepszą, bardziej wydajną, zdyscyplinowaną pracę.

Naczelnym zadaniem wszystkich sił naszego ogólnonarodowego ruchu, wszystkich komitetów FJN i samorządu mieszkańców jest dalsze umacnianie jedności moralno-politycznej społeczeństwa — fundamentu naszych dotychczasowych i przyszłych osiągnięć. Patriotyczna jedność ludzi pracy, partyjnych i bezpartyjnych, wszystkich bez względu na wyznawany światopogląd — wszystkich, którym droga jest nasza Ojczyzna — Polska Ludowa, oraz świadome i zespolone działanie w urzeczywistnianiu wspólnego programu — to jedyna droga dalszego rozkwitu socjalistycznej Polski i pomyślności Polaków.

ZAMYKAJĄC obrady, Henryk Jabłoński przekazał uczestnikom sesji i setkom tysięcy działaczy FJN w całym kraju serdeczne podziękowania za ich trud i ofiarną pracę w 1976 roku oraz życzenia pomyślności w nowym roku.

Kontynuując strategię dynamicznego rozwoju kraju tworzymy coraz lepsze warunki życia narodu

Tezy referatu H. Jabłońskiego

◆ PLENARNA sesja OK FJN odbywa się w okresie przyspieszonego rytmu życia politycznego, społecznego i ekonomicznego. Celem sesji jest rozważenie, w jaki sposób wszystkie ogniwa FJN zwiększać powinny swój wkład w realizację programu wytyczonego przez V Plenum KC PZPR. W rozważaniach tych należy uwzględniać: całokształt wniosków płynących z dokonanych ostatnio analiz rozwoju kraju i bogate dotychczasowe doświadczenia.

◆ SFORMUŁOWANY na VI Zjeździe PZPR program, który wytyczał dalekosiężne perspektywy Polski, został nie tylko zrealizowany, ale i we wszystkich dziedzinach przekroczony. Sukcesy te stanowią rezultat zbiorowego wysiłku całego narodu. Umacniając siłę ekonomiczną Polski i realizując w coraz pełniejszym zakresie humanistyczne ideały socjalizmu, tworzymy mocny fundament pod dalszy rozwój socjalistycznej demokracji, zapewniamy coraz lepsze warunki rozwoju każdej jednostki ludzkiej. Kontynuując strategię dynamicznego rozwoju, możemy zaspokoić słuszne ambicje narodu, zapewnić godne miejsce Polski w świecie, tworzyć coraz lepsze warunki materialnego i duchowego życia Polek i Polaków. Taki też jest sens uchwał V Plenum KC PZPR i treść dyrektyw przyjętych przez Sejm planów społeczno-gospodarczych na 1976—1980 i na 1977 r. Prawdy tej nie mogą zaciemniać przejściowe trudności, które rozwiązujemy i rozwiążemy, bo mamy pełne po temu warunki; uczynimy to tym szybciej, im lepiej potrafimy wyjaśniać całemu społeczeństwu obecną sytuację i drogi dalszego rozwoju.

Na tym tle zadania ogniw FJN wiążą się z ofensywną postawą polityczną, podkreślaniem trwałości koncepcji społeczno-ekonomicznej, wyjaśnianiem zarówno obiektywnych, jak i subiektywnych czynników powodujących napięcia i trudności. Działalność frontu powinna umacniać poczucie odpowiedzialności oraz przeświadczenie, że można i warto lepiej i wydajniej pracować, że każdy obywatel przyczyniać się winien do przybliżania perspektyw, jakie stawiają uchwały V Plenum. Potrzebna jest w tym celu wytężona praca nad tworzeniem odpowiedniej kultury środowiskowej zarówno w miejscu pracy, jak i w miejscu zamieszkania.

◆ WAŻNĄ dźwignią postępu jest stały rozwój demokracji socjalistycznej, możliwy przy wzroście poziomu dyscypliny zawodowej i obywatelskiej, gotowości do rzetelnego wykonywania swych patriotycznych obowiązków przez miliony uczestników tego procesu. Ogniwa FJN powinny stale umacniać jedność demokracji i dyscypliny, praw i obowiązków, przywilejów i powinności jako niepodważalną zasadę życia politycznego. Wcielaniu tych wskazań w życie służy w nie mniejszym stopniu niż praca uświadamiająca — aktywna działalność rozwijająca różne formy samorządności społecznej. Chodzi również o tworzenie klimatu wysokiego uznania dla ludzi dobrej roboty, stawianie coraz wyższych wymagań moralnych, o niepobłażanie dla zjawisk i przejawów kłócących się z poczuciem ludzkiej sprawiedliwości. Wśród ogółu obywateli należy wytwarzać przekonanie, iż ich obowiązkiem jest zdecydowane przeciwstawianie się wszelkim przejawom marnotrawstwa, bumelanctwa, nieposzanowania wspólnej, narodowej własności, naruszania ładu i porządku społecznego. Szczególnie pilnym i odpowiedzialnym zadaniem FJN jest kształtowanie w każdym środowisku, w każdej grupie społecznej, w umysłach i sercach wszystkich rodaków — świadomości i zrozumienia zadań obecnego okresu rozwoju Polski.

◆ KOMITETY Frontu mają już długą i owocną tradycję rozwijania różnorodnych prac społecznych, przynoszących nie tylko ogromne materialne efekty, ale mających nieporównywalnie cenniejszy walor wychowawczy. Wszelkimi siłami należy podtrzymywać klimat aktywności, inicjatywy, a jednocześnie tak określać zadania w czynach społecznych i tak je realizować, by wspierały one główny nurt poczynań gospodarczych ujętych w narodowym i terenowych planach społeczno - gospodarczych. Wiele jest także do zrobienia w podnoszeniu na wyższy poziom czystości, ładu i porządku, spożytkowania surowców wtórnych, w kształtowaniu nawyków oszczędności i gospodarności w każdym zakładzie pracy, domu, instytucji. Ważne zadania stają przed gminnymi i wiejskimi komitetami FJN, które powinny stać się społecznym oparciem poczynań władz i służby rolnej, służących wykorzystaniu każdego skrawka ziemi, każdej możliwości rozwoju hodowli, każdego kilograma paszy. Bez wielkich nakładów materiałowych i finansowych może być — dzięki społecznej pracy ludności — rozwiązany problem zaopatrzenia mieszkańców wsi w wodę, m. in. poprzez tzw. małą retencję wód. W miastach i osiedlach istotne znaczenie ma zagospodarowanie wszystkich wolnych terenów nadających się do uprawy. Wypróbowanym instrumentem rozwijania gospodarności na co dzień są ogłaszane corocznie przez OK FJN konkursy „Mistrz Gospodarności", ogłoszony ostatnio konkurs — „Samorząd w Służbie Mieszkańców".

System samorządu społecznego stwarza też przesłanki dla skutecznego usuwania z codziennego życia różnych kłopotów i dolegliwości utrudniających współżycie obywateli. Ta sfera — określana mianem integracji społecznej w miejscu zamieszkania — powinna interesować szczególnie komitety Frontu i samorząd mieszkańców.

◆ NASTĘPNE cele, które winny być realizowane przez komitety FJN, wiążą się z wyjaśnianiem społeczeństwu problemów sytuacji światowej, ulegającej różnym fluktuacjom. Ważne miejsce zajmuje tu ukazywanie rezultatów socjalistycznej ofensywy pokoju — o zbudowanie na kontynencie europejskim stosunków opartych na zasadach przyjętych na KBWE w Helsinkach, zasad niezłomnego sojuszu z potężną siłą pokoju — Związkiem Radzieckim, stałej gotowości do konstruktywnego dialogu i wzajemnie korzystnej współpracy ze wszystkimi państwami i narodami.

◆ WKRACZAMY w 7 rok realizacji strategii dynamicznego rozwoju. FJN, jego idea i program są wyrazem wielkiej wspólnoty polskich patriotów — wszystkich, którym droga jest nasza Ojczyzna. Realizując program przyjęty na obecne 10-lecie, zobowiązani jesteśmy tę wspólnotę stale umacniać, strzec jej jako nieodzownego warunku dalszego postępu. Z naszej jedności czerpać będziemy siły i przekonanie, że droga, po której idziemy — budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego — jest jedynie słuszna, że tylko ona gwarantuje dalszy rozkwit Polski i pomyślność Polaków.

„Spotkania w Al. Wojska"

Szczeciński program w TV

W PIĄTEK 24 bm. o godzinie 15.40 w programie II Ośrodek Szczeciński TV nada program pt. „Spotkania w Alei Wojska". W przedświątecznym nastroju — swoimi refleksjami na temat mijającego roku dzielą się z reporterami telewizji m. in. inż. Józef Rozmus — budowniczy Polic II, znany żeglarz kpt. Zdzisław Michalski, Ritta Wudtke — lekarka i pisarka z Międzyzdrojów, piłkarz Henryk Wawrowski oraz Bogdan Czubżelewicz — dziennikarz „Głosu Szczecińskiego".

Są skierowania na wczasy

WOJEWÓDZKIE Biuro Skierowań FWP dysponuje jeszcze skierowaniami na wczasy świąteczne i noworoczne w Międzyzdrojach (7 i 14-dniowe). Informacja — tel. 440-01 (wewn. 100), p. Danuta Jarzyna.

Wywoływacze w ampułkach

23.12. BYDGOSZCZ PAP. Rewelacyjną dla fotoamatorów nowością pochwalić się może załoga Bydgoskich Zakładów Fotochemicznych „Foton". Są nią: wywoływacz, jednorazowego użytku w ampułkach pod nazwą „Negatal" i wywoływacz, również w ampułkach, do papierów czarno-białych pod nazwą „Pozytal". Oba rodzaje wywoływaczy ukażą się w sklepach jeszcze w tym miesiącu.

Rozwój rzemiosła — tematem obrad CZR

WARSZAWA PAP. Omówienie założeń programu przyspieszonego rozwoju usług dla ludności i produkcji rynkowej rzemiosła do 1980 r. oraz dyskusja nad zadaniami, jakie w realizacji tego programu przypadają ogniwom samorządu rzemieślniczego — to główne tematy z posiedzenia Rady Centralnego Związku Rzemiosła w dniu 22 bm.

DO 1980 R. liczba zakładów rzemieślniczych wzrosnąć ma o 17 proc., tj. do 220 tys. placówek, a zatrudnienie o 40 proc. — do 515 tys. osób (w tym 70 tys. uczniów). Zakłada się do 1980 r. 96-proc. wzrost usług oraz 98-proc. zwiększenie produkcji rynkowej rzemiosła. Preferowany będzie szczególnie rozwój rzemiosł budowlanych, drzewnych, motoryzacyjnych i elektrometalowych, a także spożywczych. Kładzie się nacisk na zwiększanie produkcji odzieży dla dzieci, wyrobów artystycznych, jubilerskich i pamiątkarskich, a także materiałów budowlanych i akcesoriów motoryzacyjnych. Ponadto nastąpić powinno zwiększenie dostaw rzemieślniczych wyrobów służących do wyposażenia mieszkań, a także artykułów z grupy „1001 drobiazgów".

REALIZACJI tak ustalonego programu sprzyjać ma uporządkowanie wielu problemów. Niewątpliwie najpoważniejsze znaczenie dla rzemiosła mają decyzje dotyczące zmian opodatkowania. Przyjęty obecnie system podatkowy zapewnić ma przede wszystkim stabilność opodatkowania, a także zwiększenie wielkości dochodów wolnych od podatków. Określono nowe zasady zaopatrzenia warsztatów rzemieślniczych w pełnowartościowe materiały i surowce dla usług i produkcji. Zapowiada się również korzystniejsze możliwości uzyskiwania surowców wtórnych i maszyn oraz przydziały taboru transportowego — co ma znaczenie dla poprawy działalności usługowej. Włączenie rzemieślników do powszechnego systemu ubezpieczeń społecznych, wraz z przyznaniem im zasiłków rodzinnych, macierzyńskich, rent chorobowych i inwalidzkich — to kolejne ważne elementy ogólnej poprawy sytuacji tego środowiska.

Należy się spodziewać, że stworzenie rzemiosłu korzystnych warunków przyniesie nie tylko pełne wykorzystanie istniejącego potencjału usługowo - produkcyjnego, ale też spowoduje dalszy rozwój, pożądany dla poprawy w zaspokajaniu społecznych potrzeb.

„Czasowi" stuknęła setka

DRUGI ROK ukazuje się na Wybrzeżu (i nie tylko) popularny tygodnik społeczny „Czas", redagowany przez zespoły w Gdańsku, Koszalinie, Szczecinie i Warszawie. Ostatnio ukazało się w kioskach świąteczne wydanie tego tygodnika, noszące kolejny numer 100. Z okazji tej właśnie „setki" życzymy całemu zespołowi redakcyjnemu, a szczególnie naszym kolegom z oddziału szczecińskiego równego tysiąca następnych numerów „Czasu", wielu ciekawych tematów i sympatii Czytelników.

Niejako przy okazji informujemy, że na 32 stronach w numerze świątecznym znajduje się sporo dobrej publicystyki, informacji i rozrywki, bogato ilustrowanej kolorowymi i czarno-białymi fotografiami.

Karkołomny pościg ulicami szczecińskiej „Starówki" za skradzionym samochodem

DZIŚ KRÓTKO po północy na ulicach szczecińskiej „Starówki" rozegrał się dramatyczny pościg załóg kilku radiowozów milicyjnych za skradzionym samochodem „Warszawa-combi" nr rej. MA 1238. W pościgu brali udział m. in. sierżanci MO Henryk Jankowski, Antoni Maciaszek, Stanisław Drzewiecki, Czesław Skoczylas, plut. Ryszard Wróblewski.

Wóz skradziony został poprzedniego dnia wieczorem na ul. Niemcewicza — właściciel zgłosił to organom milicji i wszyscy funkcjonariusze dysponowali opisem „Warszawy" i jej numerem rejestracyjnym. Kiedy jedna z załóg patrolująca rejon śródmieścia zauważyła poszukiwany samochód i usiłowała go zatrzymać — kierowca dodał gazu. Na ul. Grodzkiej, widząc bezcelowość ucieczki (radiowozy zablokowały ulicę) przestępcy wyskoczyli w biegu z „Warszawy", która całym pędem uderzyła w ścianę posesji nr 7, a sami kontynuowali ucieczkę pieszo.

Sprawców zatrzymano. Są nimi: 21-letni Ryszard O., 31-letni Zygmunt M. i Hanna G., która nie posiadała przy sobie żadnych dokumentów. Całą trójkę osadzono w areszcie. Dochodzenie w toku. (ap)

Włamywacz za kratkami — łup zwrócono właścicielowi

NOCĄ 8 grudnia dokonano zuchwałego włamania do hotelu „Orbis — Arkona" na Podzamczu. Sprawca sforsował najpierw drzwi magazynku bufetowego, skąd zabrał koniak, papierosy i inne artykuły, a następnie włamał się do kiosku „Pewexu", rabując towar wartości 330 dolarów. Zapakowawszy do worka cały łup, w tym również szereg przedmiotów stanowiących prywatną własność personelu „Arkony", włamywacz opuścił hotel.

Niedługo cieszył się wolnością. Energiczne dochodzenie, prowadzone przez służbę kryminalno-dochodzeniową Komisariatu I MO, doprowadziło wkrótce do ujęcia sprawcy. Jest nim 27-letni Mirosław Olejnik, mieszkaniec Szczecina. Wobec niezbitych dowodów winy (w jego mieszkaniu znaleziono większość zrabowanych towarów, które zwrócono właścicielowi) rabuś przyznał się do zarzucanego mu czynu. Prokurator wydał nakaz aresztowania. Śledztwo w toku. (ap)

WCZORAJ W KRAJU

P. JAROSZEWICZ PRZYJĄŁ K. MICHAŁOWSKIEGO

▲ 22 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął — z okazji 75 rocznicy urodzin, 50-lecia pracy naukowej i 40-lecia działalności w muzealnictwie — prof. dr Kazimierza Michałowskiego, wieloletniego dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie. P. Jaroszewicz podkreślił wybitne osiągnięcia prof. K. Michałowskiego w działalności kulturalnej i muzealnej, szczególnie w dziedzinie archeologii śródziemnomorskiej, które przyniosły mu wielkie uznanie w kraju i za granicą.

ZBIGNIEW ZAŁUSKI ODZNACZONY ORDEREM „SZTANDARU PRACY" I KLASY

▲ W uznaniu wybitnych osiągnięć w działalności literackiej i społecznej Rada Państwa nadała Zbigniewowi Załuskiemu Order Sztandaru Pracy I klasy. Odznaczenie wręczył 22 bm. w Warszawie sekretarz KC, I sekretarz KW PZPR Alojzy Karkoszka.

AFP o Wielkiej Brytanii:

Najsmutniejsze święta od trzydziestu lat

23.12. LONDYN PAP. Agencja France Presse pisze, że Wielka Brytania będzie miała najsmutniejsze święta Bożego Narodzenia od 30 lat. Powodem niepokoju Brytyjczyków jest rekordowa w tym roku liczba bezrobotnych. Wynosi ona 1 371 tys., czyli jest o 170 tys. wyższa niż w roku ubiegłym.

PESYMISTYCZNE są prognozy na przyszłość. Ministerstwo Zatrudnienia szacuje, że liczba bezrobotnych będzie się zwiększać średnio o 12 tys. miesięcznie. Wielu ekonomistów uważa, że sytuacja pogorszy się jeszcze bardziej w przyszłych miesiącach na skutek redukcji wydatków budżetowych i innych posunięć antyinflacyjnych, ogłoszonych w grudniu 1975 r. przez rząd dla wzmocnienia funta szterlinga na międzynarodowym rynku walutowym.

PRZEMYSŁ budowlany i administracja są najbardziej dotknięte bezrobociem. Oblicza się, że w sektorach tych straci pracę w roku przyszłym od 40 do 150 tys. osób. Ekonomiści nie widzą poprawy tej sytuacji, jeśli nie nastąpi ożywienie w handlu międzynarodowym, a co za tym idzie — zwiększenie aktywności przemysłu brytyjskiego. Według oficjalnych prognoz, wzrost produkcji nie przekroczy w roku przyszłym 2 proc., podczas gdy jej średni przyrost wynosił dotychczas 3 proc. rocznie.

Jeden z czołowych ekonomistów brytyjskich, Terry Ward przewiduje, że za trzy lata liczba bezrobotnych w W. Brytanii przekroczy 2 mln.

Są jednakże kraje zachodnie, gdzie sytuacja na rynku pracy jest jeszcze gorsza niż w Wielkiej Brytanii. W Belgii liczba bezrobotnych wynosi 9,2 proc. ogółu ludności w wieku produkcyjnym, w Kanadzie — 7,6 proc., w Stanach Zjednoczonych — 8,1 proc. W Wielkiej Brytanii wynosi ona 5,6 proc. ludności w wieku produkcyjnym.

Wiedeń – trzecią siedzibą ONZ

23.12. NOWY JORK PAP. Jedną z ostatnich decyzji tegorocznej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych było zaaprobowanie w środę programu utworzenia w Wiedniu trzeciej siedziby ONZ obok Nowego Jorku i Genewy. Począwszy od 1978 roku część wydziałów Sekretariatu zostanie przeniesiona z Nowego Jorku do stolicy Austrii. Ocenia się, że w wiedeńskiej siedzibie ONZ w 1983 roku będzie pracować 4 500—4 700 osób, tzn. więcej niż liczy obecnie personel nowojorskiej siedziby ONZ (3 700). Miasteczko ONZ wzniesiono kosztem prawie miliarda dolarów. Zasadniczą część kompleksu ONZ-owskiego w Wiedniu przeznaczy się dla mających tam już teraz siedzibę Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (IAEA) i wyspecjalizowanej organizacji ONZ — UNIDO.

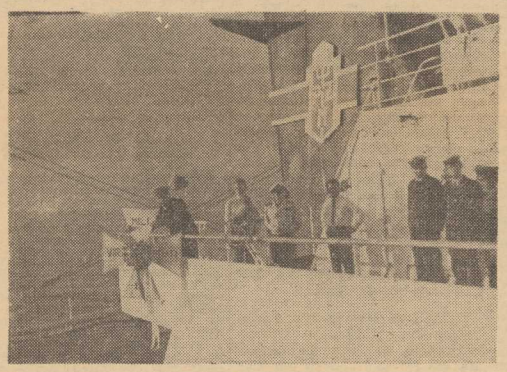

M/s „TOBRUK" na Morzu Śródziemnym. Na trawersie tobruckiej twierdzy załoga wrzuca do morza wieniec dla uczczenia pamięci „Szczurów Tobruku".

Polacy w Brazylii

LICZBA POLAKÓW w Brazylii szacowana jest na 840 tysięcy. Największe skupiska są w stanach Rio Grande do Sul — ponad 26 tysięcy, Sao Paulo — ponad 190 tysięcy, Santa Catarina — 89 tysięcy i Parana — ponad 307 tysięcy.

Polonia brazylijska to w większości chłopi, zamieszkujący setki czysto polskich osad. W miastach jest ich mało. Lecz coraz więcej spotyka się w Brazylii naukowców polskiego pochodzenia, a udział studentów wśród ogółu młodzieży akademickiej przekracza 15 procent. Kilkuset działaczy polonijnych piastuje stanowiska prefektów, wiceprefektów i radnych. Jest wśród Polonii wielu wybitnych lekarzy, prawników, artystów, przedstawicieli inteligencji technicznej.

221 tys. chorych z przeszczepioną nerką

23.12. GENEWA PAP. Obecnie na świecie żyje około 64 000 ludzi z chroniczną chorobą nerek, którzy stale muszą się poddawać dializie, tzn. muszą być regularnie na kilka godzin podłączani do sztucznej nerki, która dokonuje oczyszczenia krwi pacjenta, do czego jego własne nerki nie są zdolne. Liczba chorych, którym do tej pory przeszczepiono nerkę innego człowieka, przekracza obecnie na świecie 221 tysięcy.

Bułgarskie kożuszki. *(CAF — Zentralfoto)*

Czy alarm może być odwołany?

Co dała akcja w obronie Bajkału

TELEWIZJA POLSKA pokazała ostatnio film radziecki „Nad jeziorem"; w filmie ukazany był dramat starego profesora-limnologa, który całe życie spędził nad Bajkałem: budowana nad jeziorem fabryka celulozy zagrażała wodom jeziora. Na ekranie telewizora można było zobaczyć historyczną już scenę: dyrektor fabryki wypija szklankę wody ze ścieków — po procesie oczyszczającym — na dowód, że ścieki fabryki celulozy nie zagrożą Bajkałowi. Równocześnie jednak stwierdzono, że oczyszczalnia nie może ogarnąć całej mocy produkcyjnej zakładu, że trzeba ją doskonalić...

STARY BAJKAŁ ściąga wody z paruset rzek, wypływa zaś z niego tylko jedna rzeka — Angara. Na czystość wód Bajkału waży to wszystko, co wpływa do jeziora. Swego czasu sprawa budowy celulozowni nad Bajkałem — z czym związane były nie tylko ścieki, ale i spław drzewa — poruszyła naukę i społeczeństwo w ZSRR: kwestionowano celowość lokalizacji takich zakładów w tym miejscu, domagano się objęcia Bajkału ścisłą ochroną, ze względu na jego unikalne wartości przyrodnicze.

Minęły lata od tych zmagań w obronie Bajkału. A co w tej chwili dzieje się nad jeziorem? Otóż po przeprowadzeniu dokładnych badań naukowych wydano przepisy, koordynujące działalność wszelkich instytucji rozmieszczonych wokół Bajkału. Szereg czynników uzasadnia potrzebę ochrony jeziora: jest ono unikalne w skali światowej, zawiera 20 proc. zasobów wody pitnej całej kuli ziemskiej, w dodatku są to najczystsze wody na świecie. W wodach Bajkału żyją unikalne zwierzęta, ryby, rośliny, w sąsiedztwie wykryto złoża surowców mineralnych, bogactwo leśne w rejonie Bajkału pośrednio strzeże czystości jego wód.

ODKĄD w 1971 roku KPZR i Rada Ministrów ZSRR ustaliły zasady wykorzystania i ochrony zasobów przyrody w tym rejonie, wiele zrobiono dla Bajkału. Ponad 8 miejscowych zakładów przemysłowych otrzymało nowoczesne oczyszczalnie, wstrzymano spławianie drzewa na rzekach wpadających do jeziora i oczyszczono ich ujścia. Dokument wydany na rzecz ochrony Bajkału obejmuje ochronę ryb, zwierzyny, lasów, zasady wykorzystywania wód jeziora i okolicznych terenów dla turystyki i wypoczynku, transport wodny, eksploatację drewna itp. Przewidziano środki przeciwdziałające erozji gleby, zakazano ekstensywnej eksploatacji lasów, powstrzymano zrzuty ścieków. Wokół Bajkału powstała strefa sanitarna, poza którą nie przedostaną się szkodliwości chemiczne. W strefie ochronnej wokół Bajkału zakłady przemysłowe muszą ściśle przestrzegać reżimów technologicznych. Ścieki odprowadza się do specjalnej sieci kanalizacyjnej. Statki pływające po Bajkale obowiązuje zakaz zrzucania do wód wszelkich odpadów, zanieczyszczania ich ropą itd.

Okoliczni mieszkańcy i turyści są zaznajamiani z zasadami ochrony Bajkału. Do akcji tej włączono młodzież szkolną i praktycznie każdego mieszkańca tego unikalnego rejonu Syberii. W jej powodzeniu zainteresowana jest cała ludzkość — dla której Bajkał jest rezerwuarem czystej wody, o którą coraz trudniej na naszej planecie...

WZROST PRODUKCJI ROLNEJ NA ŚWIECIE

◆ Według wstępnych ocen amerykańskiego Ministerstwa Rolnictwa, światowa produkcja rolna (z wyjątkiem Chin) wzrosła w 1976 r. o 3 proc. Amerykańscy eksperci stwierdzają, iż postęp osiągnięto zarówno w krajach uprzemysłowionych, jak i w krajach rozwijających się. Wśród państw uprzemysłowionych największy wzrost produkcji nastąpił w Związku Radzieckim i w Kanadzie, równoważąc spadek zanotowany w Europie zachodniej, w Australii i Japonii.

KOLEJNE AKTY AGRESJI ZE STRONY RODEZJI

◆ W środę rząd Botswany ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, że zwróci się do Rady Bezpieczeństwa ONZ o udzielenie pomocy w związku z ponawiającymi się aktami zbrojnej ingerencji wojsk rodezyjskich reżimu Iana Smitha przeciwko ludności cywilnej Botswany. W ostatnim okresie oddziały rodezyjskie kilkakrotnie naruszyły granice Botswany i atakowały przygraniczne wioski tego kraju. Rząd Botswany ogłosił 30-kilometrowy pas przygraniczny „strefą zagrożenia" i postanowił wzmocnić w tej strefie posterunki policji. Botswana nie ma własnej armii.

PIERWSZY SAMOLOT WOJSKOWY USA DLA EGIPTU

◆ Stany Zjednoczone dostarczyły Egiptowi pierwszy samolot wojskowy z serii wielkich transportowców „C 130 Herkules". Obietnicę dostaw tych samolotów uzyskał prezydent Sadat w czasie wizyty w USA w 1975 roku. Szef państwa egipskiego od 15 lat zabiegał o dostawy amerykańskiego sprzętu wojskowego dla utrzymania równowagi wojskowej państw Bliskiego Wschodu i dopiero teraz USA zadośćuczyniły tej prośbie.

Legenda „Szczurów Tobruku" ③

NA TYM odcinku Anglicy wytrzymali 14 dni, Hindusi 22 dni, Australijczycy 28 dni, a my, aż 71 dni. Niemcy i Włosi mieli nad nami przewagę w umocnieniach, a także wstrzelaniu się w każdy bez wyjątku punkt. Wychylenie hełmu na patyku powodowało natychmiast serię z broni maszynowej. Strzelanie nocą z ckm ogniem ryglowym odbywało się przez koc, by nie ujawniać stanowiska. Na tym odcinku walczono z zajadłością. Strzelcy wyborowi obu stron wydawali sobie pojedynki. Nieprzyjaciel starał się nas wykurzyć z zajętych stanowisk, co rusz powtarzały się natarcia.

Jedno z nich utkwiło mi w pamięci. Znalazłem się wówczas z moim dowódcą por. Łożańskim na wysuniętym punkcie obserwacyjnym gdzie wstrzeliwaliśmy się 3 działonami moździerzy do wyznaczonych celów. Na nasze stanowiska spadła 2-godzinna nawała artyleryjska, a później wyszło natarcie w sile batalionu. Pociski z broni maszynowej, odłamki rozrywających się pocisków artyleryjskich i granatów z moździerzy spadały jak grad. I w tym piekle ruszyło natarcie. Nasze kompanię otworzyły ogień ze wszystkich posiadanych broni. Nie próżnowały moździerze. Obecny na stanowisku obserwator artyleryjski ze spokojem kładł ogień zaporowy całego pułku karpackiej artylerii. Był to chyba koncert sztuki artyleryjskiej. Po godzinie nieprzyjaciel dał za wygraną i wycofał się. Na przedpolu zjawiły się patrole sanitarne pod flagami Czerwonego Krzyża zbierające rannych i zabitych. Nastąpiła chwila odprężenia.

NARESZCIE ok. 20 listopada ruszyła aliancka ofensywa. Dla obrońców Tobruku zaświtała nadzieja uwolnienia. Od tego dnia słyszeliśmy odgłosy zbliżającej się walki. Boje toczyły się ze zmiennym szczęściem i trwały do 7 grudnia 1941 roku.

Z DNIEM rozpoczęcia ofensywy Brygada przeszła z działań obronnych do zaczepnych. Pozorowaliśmy natarcia, wysyłaliśmy patrole, niepokoiliśmy nieprzyjaciela dniem i nocą. Dowództwo twierdzy powierzyło Brygadzie zadanie przebicia się przez nieprzyjaciela i stworzenia korytarza dla połączenia się z oddziałami nadchodzącymi z odsieczą. Zaczęły się dni wzmożonych walk. Mój batalion otrzymał zadanie zdobycia znienawidzonego wzgórza Medanar z chwilą zauważenia ruchów odwrotowych. Ale i to nie przyszło łatwo. Nieprzyjaciel wycofując główne siły pozostawił w bunkrach, schronach i gniazdach oporu załogi z dużą ilością broni i amunicji i rozkazem bicia się do ostatniego żołnierza.

9 grudnia, trzeci batalion przy wsparciu pułku artylerii Brygady oraz artylerii morskiej z pancernika angielskiego, który posiadał działa 400 mm, zdobył Medanar, likwidując opór, biorąc jeńców oraz duże ilości broni. Po 105 dniach pobytu w twierdzy byliśmy wolni, a z nami cała załoga. Na Medanarze powiewała biało-czerwona flaga. Na cmentarzu w Tobruku pozostawiliśmy 106 kolegów.

Stanisław KURZĘTKOWSKI
(KONIEC)

Zbiornikowiec do przewozu ścieków

W RODZINIE statków specjalnych przybyła nowa jednostka. Chodzi o zbiornikowiec do przewozu ścieków, zamówiony przez administrację wodną Tamizy w stoczni Ferguson Bros. Nośność statku sięga 2 500 ton. Specjalne urządzenia załadowczo-wyładowcze umożliwiają wyładunek jednostki w 10 minut. Na zbiornikowcu do przewozu ścieków zastosowano specjalne zabezpieczenia, a w ramach szczególnej ochrony załogi przewidziano także wymianę całego składu osobowego co tydzień.

Na kąpiele do Konstancina-Zdroju

PODWARSZAWSKI Konstancin ma przed sobą realną przyszłość zdrojową: z pierwszego odwiertu tryska obecnie 10 m sześć solanki termalnej na godzinę. Geolodzy wskazują miejsca, w których mogą powstać nowe odwierty. Solankę konstancińską odkrył Instytut Geologiczny a doprowadzili do praktyki leczniczej geolodzy resortowi. Woda ma temperaturę ok. 30 st C stężenie soli chlorkowo-jodkowo-bromowej obliczane jest na 6.4 proc. a leczyć tą solanką można szeroki wachlarz schorzeń — reumatyczne, górnych dróg oddechowych, endokrynologiczne, narządów ruchu, otyłość i inne. Na mapie polskich zdrojów znalazła się nowa cenna pozycja — Konstancin-Zdrój, znany dotychczas z mikroklimatu i z owocnej współpracy ze stołecznymi klinikami.

Laminat na rury

POWAŻNY problem w morskim wiertnictwie naftowym stanowi korozja rur metalowych obramowujących otwory wiertnicze. Z tego rodzaju kłopotami zetknęły się również przedsiębiorstwa wiertnicze koncernu naftowego Elf (Francja) eksploatujące złoża roponośne u wybrzeży Afryki zachodniej. Trudnościom tym zaradzili naukowcy, opracowując nowy rodzaj laminatu. Wykonane z niego rury, obok odporności na korozję, odznaczają się dużą odpornością na ścieranie i na wybuchy. Zakres średnic wewnętrznych stosowanych przez Elf rur laminatowych wynosi od 50 do 220 mm, długość odcinka 6 m.

Uwaga: ziemia

SERIA tragicznych katastrof lotniczych spowodowała wzrost zainteresowania urządzeniami uprzedzającymi załogę samolotu o bliskości ziemi. Urządzenia takie produkuje m. in. jedna z firm francuskich. Sygnalizują one — światłem lub dźwiękiem — nadmierną prędkość zniżania, niebezpieczne położenie nad nierównym terenem, małą prędkość wznoszenia po starcie lub po nieudanym podejściu oraz lot poniżej 150 metrów nad ziemią, a więc wszystkie te momenty, które mogą zagrażać bezpieczeństwu maszyny, załogi i pasażerów.

KARP na świątecznym stole to danie tradycyjne. Z ponad 1500 ton karpia hodowlanego, które zjedliśmy w ubiegłym roku, aż 1100 ton trafiło na rynek właśnie w grudniu. Podobna sytuacja jest i w tym roku; gromadzone są zapasy, aby nie zabrakło ryby na święta.

Na zdjęciu: sortowanie karpi. (CAF-Moroz)

Program wyżywienia

RYBY NIE TYLKO NA ŚWIĘTA

Ryby słodkowodne — karpie, szczupaki, pstrągi, leszcze — coraz rzadziej widnieją w naszych jadłospisach. Obecnie na statystycznego Polaka przypada niewiele ponad 7 kg ryb rocznie, w tym na śródlądowe tylko 60—70 dkg. Z 1 ha jezior uzyskuje się średnio 30 kg ryb w roku, z rzek tylko połowę tej ilości natomiast z 1 ha stawów poławiamy ok. 400 kg karpia. Stąd dążenie do zwiększenia powierzchni stawów. Liczy ona wprawdzie 60 tys. ha, jednak trzecia część jest nie wykorzystana dla hodowli ryb. Zmierza się także do uzyskania większych odłowów z 1 ha. Przodujące gospodarstwa rybackie w Miliczu czy w woj. krakowskim łowią ok. 1500 kg ryb z hektara, podczas gdy w lubelskim, kieleckim i białostockim efekty są słabe.

Rezerwy hodowlane istnieją i na nich koncentruje się program rozwoju hodowli ryb słodkowodnych. Zakłada się, że do roku 1980 produkcja ryb podwoi się i osiągnie 45 tys. ton rocznie. O powodzeniu tych zamierzeń decydować będzie rozbudowa zaplecza technicznego nowych stawów i modernizacja już istniejących W latach 1976—1980 powstanie ponad 11 tys. ha nowych obiektów hodowlanych, a ponad 6 tys. ha zostanie odbudowanych. Ważne jest także zapewnienie materiału za rybieniowego, w br. będzie go więcej o 40 proc. w porównaniu z rokiem 1974. Wybudowano już pięć wylęgarni ryb, a w najbliższych latach powstanie pięć następnych. Planuje się także zwiększenie produkcji ryb szlachetnych, np. dostawy pstrąga wzrosną 10-krotnie — 3000 ton; w takich samych proporcjach — amura, tołpygi białej i pstrej.

RÓWNIEŻ w wodach otwartych nastąpi intensyfikacja produkcji. Do roku 1980 wzrośnie ona o 40 proc. w porównaniu ze stanem obecnym. Preferowana będzie hodowla węgorza łososia, sandacza, szczupaka.

Istotne znaczenie dla zwiększenia dostaw ryb ma wykorzystanie stawów znajdujących się we władaniu kółek rolniczych, spółdzielni produkcyjnych czy indywidualnych rolników. Obecnie oferuje się im szczególnie korzystne ceny zbytu oraz inne liczące się udogodnienia i ulgi; niskoprocentowe kredyty, pomoc w środkach inwestycyjnych, pierwszeństwo w dostawie pa szy, w korzystaniu z niezbędnych usług i instruktażu.

Rozwój produkcji ryb słodkowodnych poprawić może w dużym stopniu zaopatrzenie rynku w jeden z podstawowych artykułów spożywczych, i to w ustabilizowanym asortymencie. Dostawy tych ryb stanowią jednak tylko 3,5 proc. tego co dostarcza morze. I tam sytuacja nie jest łatwa. Najbardziej wydajne łowiska zostały wyeksploatowane, spadły połowy takich gatunków jak: śledzie, szproty, makrele, dorsze. W wielu przypadkach łowiska zostały okrojone przez wprowadzenie rozległej 200-milowej strefy przybrzeżnej. A większość zasobów rybnych występuje właśnie w tym pasie. Oznacza to, że ograniczenia biologiczno-prawne nie pozostaną bez wpływu na kształt naszego rybołówstwa.

WIELKOŚĆ, struktura i jakość dostaw ryb coraz bardziej wiąże się nie tylko z dostępnością do zasobów surowca, ale i z przynależnością do konwencji rybackich oraz z opłatami licencyjnymi za połowy w strefach ekonomicznych. Wypływa stąd konieczność poszukiwania nowych łowisk i nowych gatunków ryb, dostosowywania do tych zadań flotylli dalekiego zasięgu. Gospodarka morska wyszła naprzeciw tym zadaniom. Nasza flota rybacka zwiększyła się w ostatnim pięcioleciu o 50 proc., przy czym nastąpiło korzystne zwiększenie ilości jednostek przystosowanych do połowów dalekomorskich. Przedsięwzięcia te pozwoliły, mimo coraz większych trudności na łowiskach i rosnących kosztów eksploatacji, dostarczać krajowi coraz większych ilości ryb. W br. oczekuje się przekroczenia 700 tys. ton, a w roku 1980 zakłada się uzyskanie 1 mln ton ryby. Podejmuje się też eksperymentalne hodowle ryb morskich.

WYSIŁKI zmierzają nie tylko do zapewnienia większej masy surowca rybnego, lecz również do bardziej urozmaiconego przetwórstwa i sprawniejszej dostawy ryb do handlu. Realizowana jest rozbudowa i modernizacja przetwórstwa i łańcucha chłodniczego. Powstają chłodnie w przedsiębiorstwach połowowych które zapewniają sprawny rozładunek statków. Udoskonalane są procesy technologiczne, rozszerzany jest asortyment przetworów. Na rynek trafia coraz więcej konserw, marynat, filetów panierowanych, kiełbasek i hamburgerów rybnych, wyrobów garmażeryjnych. Tegoroczne dostawy ryb i przetworów rybnych osiągną 245 tys. ton o wartości ponad 7 mln złotych. Będzie to więcej niż w ubiegłym roku, ale nieco mniej niż spodziewano się uzyskać.

Ryby i przetwory rybne stanowią obecnie 13 proc. ogólnokrajowego spożycia białka, zaś mączka rybna jest ważnym komponentem pasz treściwych. Stąd też znaczenie ryb w programie wyżywienia narodu, choćby ze względu na niższy niż w przypadku mięsa koszt produkcji białka.

Jolanta NAPRUSZEWSKA

Muzyczne to i owo

GWIAZDA ROKU

JUŻ po raz trzeci jury w składzie: Roman Waschko, Andrzej Korzyński, Andrzej Tylczyński i Dariusz Michalski przyznało polskiemu artyście nagrodę brytyjskiego tygodnika muzycznego „Music Week", czyli dyplom i tytuł „Gwiazda roku". Nowo kreowaną gwiazdą jest Maryla Rodowicz, która w pełni zasłużyła na to wyróżnienie. W latach poprzednich honorowy tytuł zdobyły zespoły „Dwa plus Jeden" i „SBB".

„BROTHERHOOD OF MAN" W POLSCE

WIADOMOŚĆ jest frapująca. Pierwszym zespołem zagranicznym, który w 1977 r. wystąpi w Polsce będzie „Brotherhood of Man". Ta brytyjska grupa zyskała dużą popularność po zdobyciu „Grand Prix" na tegorocznym konkursie Eurowizji w Hadze. Brakuje jeszcze szczegółów na temat tego tournee. Wiadomo tylko, że zespół przyjedzie 15 stycznia.

IRENA JAROCKA I JEJ GOŚCIE

POLSKIE RADIO I TV przygotowały wspólnie program noworoczny pt. „Irena Jarocka i jej goście, czyli muzyczne życzenia noworoczne". Honory domu będzie pełniła popularna wykonawczyni „Kawiarenek", a goście (jacy — to na razie tajemnica) zjawią się w strojach ze swojej epoki. Irena Jarocka zaśpiewa w tym programie m. in. pastisze utworów Bacha, Chopina, Mozarta, Beethovena. Zobaczymy to i usłyszymy w Nowy Rok.

PROPOZYCJE DLA NIEMENA

CZESŁAW NIEMEN powrócił z pierwszego, bardzo długiego tournee po Związku Radzieckim. Nagra teraz próbnie kilka swoich piosenek. Będzie też zastanawiał się nad propozycją amerykańskiej centrali firmy CBS, która ponownie zainteresowała się naszym muzykiem i wokalistą. Po przesłuchaniu longplaya „Mourner's Rhapsody" wydanego w Wielkiej Brytanii, CBS proponuje Niemenowi nagranie singla z zupełnie innym niż dotychczas repertuarem.

Zebrał: (jas)

Na zdjęciu: Czesław Niemen.

Rozważania nad... biletem

Teatr i widzowie

CZY TEATR odsunął się od publiczności czy publiczność od teatru, nie warto do tego wracać. Dość powiedzieć, że od wielu lat w Szczecinie wykruszała się widownia teatralna — opiniotwórcza, wrażliwa, typująca talenty, sprawdzające się na scenach całej Polski. Teatr sam dla siebie nie mógł istnieć; podjęte zostały decyzje organizacyjno - personalne i o teatrze znowu się mówi.

MÓWI także teatr. Przedmiotem wszczętej dyskusji stał się... bilet — nie tylko jako papierek za określoną sumę, lecz tak że jako papierek lakmusowy, mający być probierzem prawdziwego zainteresowania ludzi sztuką teatralną. Chodzi o zakupy zbiorowe przez zakłady pracy, kiedy to formalnie spektakle są wyprzedane, ale widownia zapełniona tylko w części.

„Nie jestem przeciwko korytu rzeki — mówi jeden z dyrektorów szczecińskich teatrów **— lecz przeciw jej biegowi. Niech to będą zakupy zbiorowe, ale na życzenie ludzi, którzy chcą do nas przyjść, a wygodniej im jest odebrać bilet od organizatora w zakładzie, niż z kasy teatru."**

A jeśli „z tamtej strony", strony potencjalnych widzów nie ma zainteresowania, co wiąże się choćby z brakiem tradycji chodzenia do teatru? Wystarczająco wiele zrobiło się już dla pobudzenia potrzeb kulturalnych. Więc sztuka elitarna? Jeżeli przedstawienie obejrzy 20 tysięcy osób — to gdzie tu elitarność? To jest liczba kibiców dobrego meczu piłkarskiego! Niech na widowni będą ludzie chcący teatru.

TAK mniej więcej wygląda ping-pong argumentów. Nie można odmówić słuszności racjom żadnej ze stron. Wszak trzykrotne namówienie na spektakl może za czwartym razem zakończyć się prośbą o kupienie biletów. Wówczas, już taka propozycja spędzenia czasu zagości w świadomości człowieka, zachęconego do obejrzenia sztuki żywej. Z innej strony nie można pominąć zjawiska podstawowego dla samej istoty teatru: nie może występować w pustce, gdyż jest on specyficznym sposobem komunikowania się między ludźmi. Komunikat wysyłany donikąd traci sens. Aktor oczekuje reakcji na propozycje intelektualne, emocjonalne, estetyczne ze strony odbiorcy jego sztuki.

ADAM HANUSZKIEWICZ stwierdza: **„Każdego wieczoru inne temperamenty dominują konkretną widownię, która wyznacza ostateczny kształt, charakter, rezonans spektaklu (...) Widownia oddziaływa na spektakl inaczej każdego wieczoru. Jeżeli np. na scenie grana jest tragikomedia, to jednego dnia spektakl będzie się nachylał silniej ku tragedii, innego — ku komedii, a wszystko to zależne od percepcji widowni (...)".**

WIDZ, zaangażowany w sceniczną akcję jest nieodłącznym elementem instytucji teatru. **Teatru, który ma mu coś do powiedzenia.** I tutaj jest właśnie sedno rzeczy. Dane Teatru Polskiego wskazują na „Janosika" jako na sztukę, która zdobyła ostatnio największą liczbę publiczności. Podczas 83 przedstawień obejrzało „Janosika" 46 tys. osób. Między innymi tych właśnie „zorganizowanych". Ale... „Jubileusz" Teatru Współczesnego miał 71 (!) spektakli przy widowni nie zorganizowanej, a na „Macbetta" w tymże teatrze rezerwowano bilety z Gdańska.

Co też sprowadza konflikt wokół biletu do przymiotnika: rzekomy. Po prostu — dobry teatr sam zdobędzie wiernych widzów. Żeby nie być gołosłownym — w latach 50 ta wspomniana na wstępie aktywna szczecińska publiczność teatralna liczyła sobie ok. 20 tys. osób (czego dowodzą liczby widzów z tamtych lat). Przy podwojeniu się mieszkańców miasta do dziś — 50 tys. osób oglądających przedstawienia teatral ne dowodzi, że w Szczecinie czekano tylko na teatr o określonym poziomie. A gdy powstaje — nie działa bez odzewu.

Jolanta FRYDRYKIEWICZ

JERZY ZELNIK w „Macbettcie" (Teatr Współczesny w Szczecinie). *Fot. A. Pieńkowski*

„Romantyczna" bielizna damska powraca do łask

CORAZ więcej oznak w upodobaniach klientów wskazuje na to, że do łask powraca damska bielizna „romantyczna", powiewna, kobieca. Panie — zdaniem specjalistów z branży bieliźniarskiej — zaczynają mieć dosyć rajstop i nylonowych haleczek. Coraz większym powodzeniem cieszy się bielizna wykwintna, jedwabna, ozdobiona koronkami i falbankami, pozwalająca na indywidualność i fantazję.

Wiele kobiet powraca też do pończoch (ze szwem) i paska. Ekspedientki obserwują mniej więcej od roku, że panowie kupujący prezenty w postaci damskiej bielizny coraz częściej proszą o rzeczy „romantyczne", najchętniej białe, w stylu lat dwudziestych. Zmalał natomiast wyraźnie popyt na bieliznę „podniecającą seksualnie".

Leczenie niewierności?

AMERYKAŃSCY psychiatrzy skłaniają się podobno coraz bardziej do wniosku, że notoryczna niewierność u mężczyzny jest chorobą, jak alkoholizm albo namiętność do gier hazardowych. Dla uleczenia z niewierności zalecają „terapie odstręczające", niewierny mąż zostaje usadowiony przed ekranem, na którym na zmianę ukazują się barwne zdjęcia jego żony i przyjaciółki. Kiedy mężczyzna patrzy na fotografię żony, rozbrzmiewa cicha, kojąca muzyka, a z taśmy magnetofonowej dobiegają przyjazne, ale wygłaszane z naciskiem ostrzeżenia, by nie rujnował swego małżeństwa i szczęścia swej rodziny. Kiedy natomiast na ekranie ukazuje się zdjęcie przyjaciółki, mężczyzna otrzymuje jednocześnie wstrząs elektryczny, który ma wywołać wstręt do oglądanej właśnie przezeń kobiety. Po ośmiu dniach takiej kuracji — po kilka seansów dziennie — niewierny mąż jest podobno uleczony ze skłonności do zdradzania małżonki.

▲

TUŻ przy głównej ulicy Stralsundu na schludnie utrzymanym placyku rozstawiono oryginalne stoły i siedziska z pni drzewnych. W okalających placyk kioskach można się zaopatrzyć w jadło i napitek a także dokonać drobnych zakupów.

(Foto: Z. Jodkowski)

Sprzątaczka też pracownik...

GDYBYŚMY przeglądnęli większość tabel zaszeregowań, to stwierdzimy, że zawarty w nich wykaz stanowisk zwykle zaczyna się na dyrektorze a kończy na sprzątaczce. Na tym stereotypowym ułożeniu tabel często kończy się zainteresowanie pracodawcy zawodem: sprzątaczka. A szkoda. Przecież jest to jedna z liczniejszych grup pracowniczych, choć nie posiada ogólnego uregulowania prawnego, obowiązującego we wszystkich branżach.

Przed dwoma laty została uchylona uchwała nr 705 Prezydium Rządu z dnia 3 września 1955 r. w sprawie podstaw ustalania wynagrodzenia pracowników zatrudnionych na etatach sprzątaczki (MP Nr. 84, poz. 977). Przepis ten, jako jedyny o powszechnym zasięgu, określał kryteria zatrudnienia sprzątaczek, wprowadzając między innymi normy powierzchni do sprzątania. Przypomnijmy, iż norma ta wynosiła dla sprzątaczek w granicach od 320—480 m kw., z tym, że zwiększenie powierzchni sprzątanej mogło nastąpić na wniosek samej sprzątaczki. Wspomniana uchwała nr 705 wprowadzała również normę przeliczeniową wyższą i niższą w zależności od sprzątania pomieszczeń reprezentacyjnych, urządzeń sanitarnych, korytarzy itp.

Wobec uchylenia uchwały nr 705 powstała poważna luka prawna. Obecnie zatrudnienie sprzątaczek i zlecanie im norm do sprzątania, uzależnione jest częstokroć od „widzimisię" przełożonych. Zakłady pozbawione pełnej obsady sprzątaczek, często zlecają pozostały, „nie obsadzony" metraż aktualnie pracującym sprzątaczkom. W ten sposób niejednokrotnie sprzątaczka wykonuje czynności za dwie lub trzy brakujące pracownice.

POWSTAŁO również nietypowe zjawisko: wiele zakładów honoruje uchylony przepis uchwały nr 705 tylko dlatego, iż w jego miejsce nie wydano innego przepisu. Bowiem pismo ministra płac i spraw socjalnych z dnia 5. IX. 1974 r. (Płac. 180241 — 9-3899/74) w zasadzie powiadamia tylko o uchyleniu uchwały nr 705, nie wprowadzając w to miejsce żadnych innych postanowień.

Inny problem: sprzątaczka swoją normę powinna wykonywać w ustawowym czasie pracy (8 godzin dziennie i 6 godzin w sobotę). Nie przestrzeganie tych zasad w stosunku do sprzątaczek biurowych powoduje konflikty wśród innych pracowników, a zwłaszcza sprzątaczek produkcyjnych, gdyż te ostatnie rozliczane są z rzeczywiście przepracowanego 8-godzinnego dnia. Jak to rozwiązać? Trudno znaleźć od razu odpowiedź, ale rozwiązanie znaleźć należy.

Chcemy aby w naszych biurach było czysto i przyjemnie. Dlatego też warunki w zatrudnieniu sprzątaczek nie mogą odbiegać od warunków dla pozostałych pracowników. Przez podjęcie pracy w danym zakładzie wszyscy stają się jego pracownikami — bez względu na zajmowane stanowisko i wykonywany zawód. Przy podejmowaniu decyzji w sprawach sprzątaczek o tej prawdzie należy pamiętać.

TADEUSZ POBORSKI

Zima w „Lukbudzie", czyli...

Z SYMPATIĄ i uznaniem pisaliśmy ostatnio o załodze „Lukbudu", która sprawiła miastu prezent noworoczny w postaci nowego żłobka dla 150 dzieci. Żałujemy więc bardzo, że z taką samą sympatią i uznaniem nie możemy dziś napisać o służbie pracowniczej tego przedsiębiorstwa, o jej działalności na rzecz tej właśnie załogi.

Kto obudzi służby socjalne?

NIE PRZYPADKIEM wspólnie z inspektorem pracy Związku Zawodowego Metalowców znaleźliśmy się w „Lukbudzie". O panującym tam bałaganie zawiadomili nas członkowie załogi zakładu. Sygnał ten znalazł, niestety, potwierdzenie w rzeczywistości.

Rzecz dotyczy głównie przygotowań zakładu do okresu zimowego. Z pozycji dyrektorskiego gabinetu wyglądają one nawet efektownie. Przedstawiony nam harmonogram prac z tym związanych zawiera bardzo ładne mapki terenów budów z oznaczeniem dróg komunikacyjnych, z podaniem, które z nich mają być odśnieżane. Są wskazówki dotyczące odzieży ochronnej, sprzętu do akcji odśnieżania, wyznaczania ludzi do tych prac itd. Nie będziemy tu omawiać harmonogramu. Interesowało nas bowiem to, co dzieje się bezpośrednio na prowadzonych przez przedsiębiorstwo budowach. Odwiedziliśmy dwie z nich: „Dolinkę", na której powstaje Baza Transportowo-Sprzętowo-Remontowa dla „Warskiego" i budowę domków jednorodzinnych na Gumieńcach (również dla pracowników tej stoczni).

„DOLINKA" Z trudem poruszamy się po pagórkowatym terenie. Ślisko. Żadna z dróg komunikacyjnych nie jest posypana piaskiem. Wiele otwartych studzienek kanalizacyjnych. Pokryte śniegową pierzynką, stanowią doskonałą pułapkę dla tych, którzy nie wiedzą, gdzie się one znajdują.

— Ma pan wolny ciągnik? — pyta kierownik budowy jednego z pracowników. — Niech pan zaraz rozwiezie piasek i posypie drogi.

I za chwilę. — Zawołać mi tu elektryka.

Przechodzimy w tym momencie obok zwojów kabla elektrycznego pod napięciem, który w miejscach uszkodzonych zawinięty jest byle jak jakimś przylepcem.

Na środku jednej z nowych, nie ogrzewanych hal grupa pracowników „przytula" się do popularnego na budowach „koksownika".

— Dostałem ciepłe koszule, ale są za małe — mówi jeden z siedzących. — Nie ma odpowiednich rozmiarów odzieży roboczej w naszym magazynie.

Nie trzeba chyba przekonywać służb pracowniczych, jak trudną robotę w okresie zimowym mają budowlani, jak niewiele jest wówczas ciepłych stanowisk pracy. Tym bardziej więc wszelkie pomieszczenia socjalne winny być przytulne i ciepłe.

To, co zobaczyliśmy na „Dolince", nie ma nic wspólnego ani z przytulnością, ani z kulturą miejsca pracy i wypoczynku. Brud, brud i jeszcze raz brud — to wcale nie za wiele dla określenia tego, co zastaliśmy w szatniach i łaźniach. Rozpoczęto wprawdzie odnawianie tych pomieszczeń, ale przecież korzystają z nich nadal ludzie i należałoby je przynajmniej posprzątać!

Rozmowa w gabinecie kierownika budowy. Inspektor przegląda dziennik budowy. Zawarte w nim krytyczne uwagi (jeszcze z października br.) dotyczą m. in. spraw związanych z remontem pomieszczeń socjalnych. Powtarzają się też wpisy o zabezpieczenie studzienek kanalizacyjnych. Gdzież konsekwencja w egzekwowaniu zaleceń pokontrolnych?

— Rozmawialiśmy już z panem niejednokrotnie — zwraca się do kierownika budowy inspektor pracy. — Był pan również karany. Jeżeli taki stan na budowie będzie trwał dłużej, będziemy musieli dać wniosek o zdjęcie pana ze stanowiska.

Szef produkcji, towarzyszący nam w tej lustracji, wpisuje tymczasem nowe uwagi do dziennika budowy. Termin wykonania zaleceń: dziś, natychmiast.

GUMIEŃCE. Jedziemy na tę budowę z iskierką nadziei, że może chociaż tu będzie lepiej. W barakowozie, tuż przy wejściu na jej teren — dwóch robotników.

— Posiłki regeneracyjne przywożą późno, czasami o dwunastej — mówią nam — Pójdzie się na śniadanie o wpół do jedenastej i czeka się na zupę. Ogrzewanie do barakowozu pożyczyliśmy z innej budowy.

W barakowozie (brudnym) mieści się jedna brygada, która nie chce ponoć korzystać z szatni ogól nej. Zajrzeliśmy i do niej. Sytuacja podobna, jak na „Dolince". Kilka dni temu wykładano tu podłogę płytkami. Nikt później już nie sprzątał! W umywalni zwój gumowego węża i woda stojąca tu z braku przyzwoitej studzienki odpływowej. W kuchni zaś, gdzie wydawane są posiłki, „Sanepid" miałby za co zbierać mandaty. Zatrudniona w niej kobieta nie ma zresztą łatwego życia, dzięki niedbalstwu służb pracowniczych.

Do obrazu tej budowy dodajmy jeszcze brak gorących napojów. Kawa przywożona jest ponoć tylko od czasu do czasu, choć pracownica kuchni mogłaby ją sama gotować i wcale się nie wzbrania przed tym dodatkowym obowiązkiem.

I znów kolejny wpis do dziennika budowy, i znów zalecenia do natychmiastowej realizacji. Jedynie na poprawę warunków w kuchni wyznaczono termin dłuższy.

KOMENTARZ jest tu prawie zbyteczny. **Dodajmy jednak, że kierownictwo zakładu powinno wreszcie zweryfikować swoje wymagania wobec głównego specjalisty do spraw pracowniczych(?!), kierującego działalnością służby socjalnej, że winno bardziej egzekwować wykonywanie podpisanych przez siebie poleceń. Nie będzie wtedy takiej rozbieżności między sprawami [illegible] w dyrektorskim gabinecie a rzeczywistością na budowach.**

M. TURLIŃSKA

Obrabiarka dla jubilera

W FABRYCE Obrabiarek im. Swierdłowa w Leningradzie zbudowano automat do produkcji detali, które można dojrzeć wyłącznie pod mikroskopem.

Automat szlifuje kółka miniaturowych łożysk, których średnica nie przekracza jednego milimetra. Do obróbki małych części nie wystarcza ostrze diamentowe, zachodzi także konieczność stosowania ultradźwięków. Pierwszy automat pracuje już w jednej z fabryk radzieckich, leningradzkie zakłady przygotowują się do wyprodukowania całej serii tych obrabiarek, które w najbliższych latach zastąpią w przemyśle precyzyjnym agregaty [illegible] trzykrotnie mniejszej wydajności.

Copyright (c) 1969 by Mario Puzo

Ojciec chrzestny

Tytuł oryginału „The Godfather"

Tłumaczył: Bronisław Zieliński

656

Sam Don i Tom Hagen nie mieli oczywiście wątpliwości co do Michaela. Don nigdy by się nie wycofał, gdyby nie miał absolutnej wiary w to, że syn potrafi przywrócić pozycję Rodziny. Hagen był przez ostatnie dwa lata nauczycielem Michaela i zdumiewał się, jak szybko Michael chwytał wszelkie zawiłości rodzinnych interesów. Nieodrodny syn swojego ojca!

Clemenza i Tessio byli źli na Michaela, ponieważ umniejszył siłę ich regime'ów, a nigdy nie odtworzył regime'u Sonny'ego. W istocie Rodzina Corleone'ów miała obecnie tylko dwa oddziały bojowe, mniej liczne niż poprzednio. Clemenza i Tessio uważali to za samobójcze, zwłaszcza wobec wdzierania się, Barzinich — Tattagliów w ich imperia. Toteż mieli teraz nadzieję, że owe błędy zostaną naprawione na tym nadzwyczajnym zebraniu, zwołanym przez Dona.

Michael zaczął od poinformowania ich o swojej podróży do Vegas oraz o odrzuceniu przez Moe Greene'a oferty wykupienia jego udziałów.

— Ale zrobimy mu propozycję nie do odrzucenia — powiedział Michael. — Wiadomo wam, że Rodzina Corleone'ów planuje przeniesienie swoich operacji na zachód. Będziemy mieli cztery hotele-kasyna w Vegas. Ale to nie może być zaraz. Potrzebujemy czasu, żeby wszystko załatwić. — Zwrócił się bezpośrednio do Clemenzy: — Pete, ty i Tessio macie ze mną współpracować przez rok, bez żadnych pytań i żadnych zastrzeżeń. Po upływie tego roku obaj

657

możecie oderwać się od Rodziny Corleone'ów, stać się niezależni, stworzyć własne Rodziny. Oczywiście nie trzeba dodawać, że podtrzymamy naszą przyjaźń, nigdy bym nie uchybił wam ani waszemu szacunkowi dla mojego ojca myśląc choćby przez chwilę, że mogłoby być inaczej Ale do tego czasu macie się tylko podporządkować mnie i o nic nie martwić. Prowadzone są negocjacje, które rozwiążą problemy uważane przez was za nierozwiązalne.

Więc miejcie po prostu trochę cierpliwości.

Zabrał głos Tessio:

— Jeżeli Moe Greene chce pomówić z twoim ojcem, to dlaczego mu nie pozwolić? Don zawsze potrafił każdego przekonać, nie było nikogo, kto by się oparł jego rozsądkowi.

Don odpowiedział na to bezpośrednio:

— Ja się wycofałem. Michael utraciłby szacunek, gdybym się wtrącił. A poza tym Greene jest człowiekiem, z którym wolałbym nie rozmawiać.

Tessio przypomniał sobie zasłyszane opowieści o tym, jak Moe Greene uderzył Freddiego Corleone któregoś wieczora w hotelu w Las Vegas. Teraz coś zwąchał. Odchylił się do tyłu. Moe Greene to już trup — pomyślał. Rodzina Corleone'ów nie pragnie, go nakłaniać.

— Czy Rodzina Corleone'ów w ogóle przestanie operować w Nowym Jorku? — odezwał się Carlo Rizzi.

Michael kiwnął głową.

— Sprzedajemy firmę handlu oliwą. Wszystko, co się da, przekażemy Tessiowi i Clemenzy. Ale ty,

658

Carlo, nie martw się o swoją posadę. Dorastałeś w Nevadzie, znasz ten stan, znasz ludzi. Liczę na to, że będziesz moją prawą ręką, kiedy się tam przeniesiemy.

Carlo rozparł się w fotelu, twarz miał zarumienioną z zadowolenia. Nadchodził jego czas, miał awansować w konstelacji władzy. Michael mówił dalej:

— Tom Hagen nie jest już Consigliorem. Będzie naszym adwokatem w Vegas. Za jakieś dwa miesiące przeprowadzi się tam na stałe z rodziną. Będzie wyłącznie adwokatem. Od tego momentu nikt nie ma się zwracać do niego w żadnej innej sprawie. Jest adwokatem i na tym koniec. To nie jest żadna ujma dla Toma. Chcę, żeby było właśnie tak. Poza tym, jeżeli kiedyś będę potrzebował jakiejś rady, kto może być lepszym doradcą niż mój ojciec?

Wszyscy się roześmieli. Ale pomimo tego żartu zrozumieli, o co idzie. Tom Hagen był wyłączony; nie miał już żadnej władzy. Wszyscy zerknęli nań, by sprawdzić jego reakcję, ale twarz Hagena była nieprzenikniona.

Clemenza odezwał się z sapką tłuściocha:

— To znaczy, że za rok będziemy samodzielni, tak?

(cdn)

SZS i AZS

Dwa zjazdy — jeden cel

BYŁO w tym coś z symbolu. Po dwóch dniach owocnych i wypełnionych pracą obrad IX Zjazdu AZS i VI Zjazdu SZS, delegaci obu związków, debatujący dotąd oddzielnie, spotkali się w jednej sali Pałacu Kultury i Nauki po to, by wymienić uwagi, podzielić się wnioskami, zadeklarować dalszą współpracę.

OD PONAD 3 lat SZS i AZS zintegrowały swą działalność i planują dalsze jej zacieśnienie. Bo choć są dwoma samodzielnymi związkami sportowymi, łączy ich wspólny cel — upowszechnianie sportu i wf w środowiskach młodzieży uczącej się.

WYRÓWNAĆ DYSPROPORCJE

„ROZWÓJ polskiego sportu prowadzi poprzez szkołę. Nie ma innej drogi" — tę opinię wypowiedział na zjeździe SZS minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski, a tego samego zdania byli wszyscy delegaci. Ona też wytyczała kierunki dyskusji i wystąpień. Przez rozwój sportu nie należy jednak rozumieć tylko rekordów i medali, ale także powszechną umiejętność pływania, wypełnione boiska, stoki narciarskie itd. Sport uznany już został przez wszystkich za jeden z najważniejszych elementów wychowania młodego pokolenia, źródło tężyzny fizycznej społeczeństwa.

Niezaprzeczalne są osiągnięcia SZS w tej mierze. Widoczne szczególnie w ostatnim okresie. Rośnie zasięg coraz popularniejszych wśród szerokich rzesz igrzysk szkolnych, wprowadzono „godziny sportu", tworzy się szkolne kluby sportowe, szkoli młodzieżowych organizatorów sportu. Co roku rośnie liczba uczniów wyjeżdżających podczas wakacji letnich i zimowych na obozy, atrakcyjniejsze i bogatsze są formy zajęć sportowych dla młodzieży pozostającej w tym okresie w domach.

WSZYSTKO po to, aby kontakt ucznia ze sportem nie ograniczał się do obowiązkowych godzin wf, a zasada „godzina zorganizowanego ruchu dziennie" stawała się coraz bardziej realna.

Osiągnięciom poświęcono jednak na zjeździe mniej miejsca. Więcej czasu zajęły dyskusje na temat dalszego programu, nowych zadań. A są one olbrzymie. Mamy na przykład już 50 tys. młodzieżowych organizatorów sportu, ale potrzeba ich kilkakrotnie więcej. Rośnie baza, ilość sprzętu, ale do ideału wciąż daleko. Istnieją szkoły, gdzie „godziny sportu" prowadzone były systematycznie, ale w wielu innych stanowią one jeszcze tylko teorię. Zbyt dużo uczniów nie ma co robić z wolnym czasem podczas przerw w nauce.

Doskonalić wypracowane już formy i wprowadzić je w całym kraju, na wsi i w mieście, wyrównać dysproporcje w usportowieniu poszczególnych szkół — słowem upowszechnić sport i wf — to cel, któremu na zjeździe SZS nadano największą rangę.

WYCZYN I MASOWOŚĆ

MASOWOŚĆ sportu wśród słuchaczy wyższych uczelni — to główny temat zjazdu Akademickiego Związku Sportowego. Wprowadzono zajęcia wf na wyższych latach studiów, rozszerzano zasięg imprez i zawodów wśród studentów. Rozwijano turystykę. Jednocześnie — w oparciu o kluby uczelniane — wychowywano wyczynowców. Nazwiska Jacka Wszoły Piotra Bielczyka, Ryszarda Skowronka, Mirosława Rybczewskiego znają wszyscy kibice.

Czy AZS wykorzystuje wszystkie możliwości? Czy kierunki działania są zawsze słuszne? Te pytania zadawali sobie delegaci zjazdu. Odpowiedzi nie zawsze były jednakowe. Przed nowym zarządem stoją niełatwe problemy do rozwiązania, trudne zadania.

I TAKIEJ mistrzyni nart jak Austriaczka Anne Marie Proell-Moser zdarzają się potknięcia. Podczas wtorkowego biegu zjazdowego — swej koronej specjalności — w Zell am See Austriaczka miała upadek i nie ukończyła konkurencji.
(CAF—UPI)

Posiedzenie Rady Polskiej Federacji Sportu

WARSZAWA PAP. W Warszawie odbyło się 22 bm. posiedzenie Rady Polskiej Federacji Sportu, któremu przewodniczył prezes federacji Marian Renke. Dokonano oceny wyników sportowych w 1976 r. oraz omówiono zadania stojące w nadchodzącym roku przed polskim sportem, w aspekcie przygotowań do najbliższych Igrzysk Olimpijskich.

Przewodniczący GKKFiT Bolesław Kapitan podkreślił, że w mijającym roku polski sport uzyskał kolejne cenne sukcesy — dokonano dalszego postępu w upowszechnianiu kultury fizycznej, zwłaszcza wśród młodzieży wiejskiej, wywalczono dobre rezultaty na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu oraz wzmocniono system organizacyjny kultury fizycznej w Polsce.

W imieniu władz sportowych przewodniczący B. Kapitan podziękował działaczom i zawodnikom za ich dotychczasowy wkład w budowanie sukcesów polskiego sportu oraz życzył im dalszych osiągnięć w 1977 roku.

TYDZIEŃ W SPORCIE

● Nowi sternicy polskiego piłkarstwa ● A jednak nie połączyli się ● Następca Polewiaka ● Medale dla judoków ● Arkonia traci punkty ● Pływają coraz szybciej ● Plebiscyty

OKRES jesienno-zimowy wykorzystywany jest w sporcie na podsumowywanie działalności. Obradują więc członkowie klubów, okręgowych i krajowych związków. Największe zainteresowanie wywołał piłkarski sejmik. Delegaci z całego kraju pozytywnie ocenili pracę swej centrali. Co prawda polska piłka nożna po świetnych okresach, miała także słabsze dni. Wydaje się jednak, że reprezentacja z meczu na mecz gra coraz lepiej. Są więc nie tylko nadzieje, ale i realne szanse na... argentyński finał.

Rzecz najważniejsza — powiększyło się zaplecze.

• • •

OBRADOWAŁY także krajowe zjazdy SZS i AZS, organizacji, które od trzech lat bardzo ściśle z sobą współpracują. Mówiło się o formalnym połączeniu. Na zjazdach do tego jednak nie doszło. Tymczasem obserwujemy obniżanie się poziomu sportu szkolnego i akademickiego. W Szczecinie np. AZS prawie wycofuje się ze sportu wyczynowego. Dziś zresztą w sporcie kwalifikowanym już się nie liczy. Perspektywy są więc niewesołe.

• • •

W SZCZECINIE rozpoczęli tegoroczny sezon kolarze-przełajowcy. Tej jesieni wystartowali bez Cz. Polewiaka — najlepszego polskiego kolarza-crossowca lat siedemdziesiątych. Cz. Polewiak jest trenerem kadry i wydaje się, że ma godnego następcę. Otóż młody zawodnik Żyrardowianki, Grzegorz Jaroszewski — prezentuje świetną formę, wygrał już kilka wyścigów w obsadzie międzynarodowej. Jeśli swą wysoką formę utrzyma do stycznia — na mistrzostwach świata może uzyskać dobrą lokatę.

• • •

KOLEJNY sukces odnieśli polscy judocy. Na mistrzostwach świata, które odbyły się w Madrycie trzech juniorów zdobyło brązowe medale. Wśród nich znalazł się Wojciech Reszko. Zawodnika tego znamy doskonale. Pierwsze kroki stawiał on na macie w Arkonii, pod kierownictwem trenera Jana Okroja.

• • •

KOŃ ma cztery nogi i... Właśnie — potknięcia w sporcie zdarzają się często. Ostatnio np. na pływalni WDS mistrz Polski, Arkonia, przegrała ze Stilonem. Arkończycy ponieśli pierwszą porażkę w tegorocznych mistrzostwach, nadal są jednak liderami, nadal myślą o kolejnym mistrzowskim tytule. Druga niespodzianka w lidze waterpolowej — to zwycięstwo Stali Stocznia w Łodzi. Stoczniowcy umacniają swą pozycję w ekstraklasie.

• • •

KAŻDY start młodych pływaków Stali Stocznia przynosi nowe rekordy. Młodzi szczecinianie pływają coraz szybciej. Bardzo się z tego cieszymy. Kierownictwo klubu i trenerzy, choć są zadowoleni, uważają, że to dopiero początek wielkiej pogoni za... europejską czołówką. Życzymy powodzenia.

• • •

AGENCJE prasowe, dzienniki, pisma sportowe ogłaszają wyniki plebiscytów na najlepszych sportowców. Choć listy te zestawiają fachowcy doskonale znający się na sporcie — to nie znalazłem dwóch identycznych. A przecież najczęściej na listach figurują ci sami zawodnicy w różnych jednak kolejnościach. Podobnie dzieje się w naszym, Kurierowskim plebiscycie. Jedni np. stawiają na znakomitego żeglarza Kazimierza Jaworskiego, inni najwięcej punktów przyznają świetnemu piłkarzowi, medaliście olimpijskiemu — Henrykowi Wawrowskiemu a jeszcze inni kapitanowi na WP i uczestnikowi XXI IO — Wojciechowi Matuszakowi. To jest plebiscyt, na tym polega jego urok. Tymczasem za to właśnie, że ktoś wytypuje inaczej niż np. kol. S. R. — kolega ten ma ogromny żal. Ba nawet pretensje. Widocznie kol. Rak nie zna zasad gry. A szkoda.

Tar

Na boiskach piłki ręcznej

ZAKOŃCZYŁY się rozgrywki grupowe w lidze okręgowej piłkarzy ręcznych. W grupie „A" najlepsza „siódemka" okazała się drużyna Juvenii Dąbie. Drugie miejsce zajęli piłkarze ręczni SZS-AZS I, a trzecie zespół Pomorskiej Brygady WOP. W grupie „B" zwyciężyła Pogoń II przed SZS-AZS II i DKS Dąbie. Po dwa najlepsze zespoły z obu grup, a więc: Juvenia i SZS-AZS I oraz Pogoń II i SZS-AZS II awansowały do finałów mistrzostw okręgu, które odbędą się w marcu.

W lidze okręgowej seniorek, w której grają tylko cztery zespoły, trzy drużyny: SZS-AZS, Juvenia i DKS Dąbie mają po 2 pkt., a Łacznościowiec — 0

W lidze młodziczek prowadzi „siódemka" SP-23, która występuje pod firmą DKS Dąbie — 6 pkt. przed Łącznościowcem I — i drugim zespołem tej szkoły, które mają po 4 pkt.

Na czele ligi młodzików znajduje się drużyna DKS Dąbie — 4 pkt. przed SP-1 z Nowogardu i SZS-AZS — po 2 pkt. (jg)

W warunkach iście zimowych

Rajdowcy zakończyli sezon

W UB. NIEDZIELĘ rozegrano w Szczecinie ostatnią w tym roku imprezę motorową — Rajd Nawigacyjny. Organizatorzy — Automobilklub Szczeciński — przygotowali tym razem trasę podzieloną na cztery etapy i wiodącą w całości ulicami miasta. Trzy pierwsze etapy kończyły się na punkcie kontroli czasu przy ul. Akademickiej, a startem do następnego etapu były dwie próby: zwrotności i slalomowa na pobliskim parkingu. Trzeba tu dodać, że próby wymagały od kierowców dobrego opanowania samochodu, gdyż cały parking pokrywała ubita i wyślizgana warstwa śniegu. Zawodnicy osiągający najkrótsze czasy pokonywali próby w efektownym, tzw. poślizgu kontrolowanym. Mniej sprawnych kierowców natomiast „zarzucało", a nawet obracało.

Etapy nawigacyjne rozegrano wg tzw. itinerera strzałkowego, dając stosunkowo niską przeciętną szybkość ze względu na trudne warunki drogowe. Na uznanie zasługuje tu jazda wszystkich zawodników w klasie do 1 000 ccm („Fiat" 126 p, „Zastawa", „Trabant" i „Syrena"), którzy całą trasę pokonali bezbłędnie i bez spóźnień. Gorzej wypadli kierowcy samochodów większych, „zarabiając" spóźnienia i myląc trasę.

A OTO zwycięzcy:

Klasa do 1 000 ccm — A. Chomicz z I Banach („Fiat" 126 p) przed B. Zagrodnym z J. Zagrodną („Trabant" 601) i S. Banaszak z Z. Banaszak („Fiat" 126 p).

Klasa powyżej 1 000 ccm — R. Maruszewski z H. Maruszewską („Fiat" 125 p), M. Podkalicki z M. Podkalickim („Fiat" 131), A. Nowak z J. Kowalskim („Volkswagen" 1 200).

Imprezę przeprowadzono sprawnie i bez potknięć. Zwycięzcy otrzymali piękne puchary ufundowane przez Automobilklub Szczeciński oraz pamiątkowe nagrody i dyplomy. Na podkreślenie zasługuje inicjatywa zorganizowania rajdu dostępnego dla wszystkich kierowców właśnie w trudnych warunkach atmosferycznych. Próby sprawności na parkingu przy ul. Akademickiej były dobrą nauką zimowej jazdy dla wszystkich zawodników. (AZ)

A. Pade wygrał „Turniej Asów"

DZIAŁACZE KS Wiskord przeprowadzili ostatnio pingpongowy „Turniej Asów", w którym wzięło udział 9 najlepszych szczecińskich tenisistów stołowych. Zwyciężył Adam Pade ze Stali Stocznia przed swoim klubowym kolegą Tadeuszem Gruszczyńskim i Romanem Rzuczkowskim z Nasiennika Gryfice. Po zawodach odbyło się pożegnanie pingpongisty Wiskordu Ryszarda Rydzyńskiego, który postanowił zakończyć swoją karierę sportową. (jg)

Niecodzienny przebieg meczu hokejowego w Nowym Targu

ZAKOPANE PAP. Po niecałych dwóch tercjach gry, Podhale pokonało w towarzyskim meczu hokejowym trzecią drużynę II ligi CSRS — Lokomotive Poprad 5:4 (3:2, 2:2). Mecz nie został dokończony gdyż trener gości, nie zgadzając się z decyzjami polskich sędziów, kazał drużynie zejść z lodowiska.

Nie chcąc robić zawodu publiczności, trenerzy Podhala i Lokomotivy postanowili dokończyć spotkanie bez udziału sędziów, traktując ostatnią tercję jako sparring. Tę nieoficjalną dogrywkę wygrało Podhale 8:6, które było wyraźnie lepsze.

Dyplom dla K. Jaworskiego

KPT. KAZIMIERZ JAWORSKI nie mógł przybyć na spotkanie triumfatorów biegu australijskiego o Puchar „Kuriera Szczecińskiego". Jak wiadomo w sobotę przebywał w morzu przeprowadzając swego „Spaniela" z Gdyni do Szczecina. Rejs, mimo trudnych grudniowych warunków, zakończył się pomyślnie. Piękny jacht jest już w stoczni. Kapitan K. Jaworski wczoraj gościł w naszej redakcji. W trakcie tego pobytu wręczyliśmy mu dyplom przyznany wszystkim triumfatorom wyścigu o najszybszą jednostkę Szczecina w jesiennych regatach żeglarskich. Kpt. K. Jaworski wygrał bowiem regaty w 1973 roku płynąc na s/y „Ogar".

St. Kowalczyk spotkał się z pięściarzami Gwardii

WARSZAWA PAP. Członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw wewnętrznych, gen. bryg. Stanisław Kowalczyk spotkał się w środę w Warszawie z pięściarzami stołecznej Gwardii, którzy wywalczyli w tym roku tytuł drużynowego mistrza Polski. Minister podziękował zawodnikom, trenerom oraz działaczom klubowym za osiągnięcie tego wielkiego sukcesu.

TU TOTO!

Komunikat Totalizatora Sportowego

W ZAKŁADACH Dużego Lotka z dnia 19.12.76 r. stwierdzono: 3 rozw. z 5 traf prem. — wygr. po 353 820 zł, 165 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygr. po ok. 6 500 zł, 6 756 rozw. z 4 traf. — wygr. po 242 zł, 108 675 rozw. z 3 traf. — wygr. po 15 zł (losowanie I).

58 rozw. z 5 traf. — wygr. po ok. 31 500 zł, 4011 rozw. z 4 traf. — wygr. po 690 zł, 69 975 rozw. z 3 traf. — wygr. po 65 zł (losowanie II).

Express Lotek

15 — 21 — 32 — 34 — 38

Mały Lotek

I losowanie:
9 — 23 — 24 — 25 — 31
Końcówka banderoli: 982 742

II losowanie:
11 — 13 — 16 — 28 — 34
Końcówka banderoli: 358727

CZWARTEK,
23 GRUDNIA

DZIŚ:
Wiktorii, Sławomiry
JUTRO:
Adama i Ewy

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane, mglisto. Temp. od 0 do 2 st. Wiatry słabe, południowe.

DZIŚ w Szczecinie ciśnienie wynosi około 1027,2 milibara (770,5 mm hg). W ciągu dnia niewielkie wahania ciśnienia.

TEATRY

NIECZYNNE.

KINA

DRUŻBA (tel. 356-05) „Człowiek przeciw człowiekowi" g. 15.30, 18, 20.15. NRD, l. 15; KOSMOS (tel. 360-03) „Trędowata" g. 15, 17, 19, 21, pol., l. 12; BAŁTYK (tel. 733-35) „Za pach kobiety" g. 18, 20.15, wł., l. 18; POLONIA (tel. 22-18-34) „Drogi chłopiec" g. 14, 16, radz., panoram.; „Blizna" g. 18, 20.15, pol., l. 15; PIONIER (tel. 475-92) „Smarkacz na boisku" g. 15; „Noce i dnie" g. 17, 19.30, pol., panoram., cz. I; „Taka była Oklahoma" g. 22, USA, panoram.; piątek: „Lunapark" g. 10; „Smarkacz na boisku" g. 11, 13, 15, panoram.; „Noce i dnie" g. 17, cz., I; COLOSSEUM (tel. 458-18) „Godziny grozy" g. 13.30, ang., l. 15; „Trędowata" g. 16, 18, 20, pol., l. 12; piątek: „Wzzos" g. 9, 11.15, 13.30, 16, pol., l. 12; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Ocalić miasto" g. 17.30, pol., l. 12; „Od siedmiu wzwyż" g. 19.30, USA, l. 18; MEWA (Zelechowo) „Dr Judym" g. 17.30, pol., l. 15; „Lady Caroline Lamb" g. 19, ang., l. 15, panoram.; HUTNIK (Stołczyn) „Winnetou" g. 17, cz. III, panoram., jug.; BAJKA (Police) „No i co doktorku" g. 17, 19, USA. BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Nieśmiertelni" g. 19, rum., l. 15; SYRENKA (Jasienica) „Tajemniczy blondyn w czarnym bucie" g. 18, fr., l. 15; ZATOKA (Nowe Warpno) „Morderstwo w Orient Expressie" g. 18, ang., l. 15; HETMAN (Pomorzany) „Zimowy ogród" g. 16; „El Dorado" g. 17, USA; „Ten cudowny piasek partyzanckich dróg" g. 19.15, jug., l. 12; WISŁA (Goleniów) „Pirat" meksyk.; GRYF (Gryfino) „Zagłada Japonii" jap., panoram.; DAR (Stargard) „Klatka" fr., l. 15; INA (Stargard) „Przepraszam, czy tu biją?" pol. l. 18; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Szczęśliwy człowiek" ang., l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

STAROMŁYŃSKA 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych Malarstwo polskie; Pokaz jednego obrazu — temat marynistyczny; Władztwo Książąt Pomorskich g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Wystawa przyrodnicza: ptaki; Kuchnia staropomorska; „Pejzaż w malarstwie epok dawnych XVI—XX wieku" — godz. 11—17; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności: Militaria XIX—XX w.; „1945 rok na Pomorzu Zachodnim w rodzinnym albumie" g. 11—17; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — prace Bogumiły Janiny Osipowicz; BWA ZAMEK — malarstwo plastyków szczecińskich — g. 11—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Unii Lubelskiej; CHIR. — Unii Lubelskiej, Zdunowo; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; Nad Odrą 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 20—7.

APTEKI

WIELKA 17 (dodatkowo odtrutki i tlen) — tel. 372-75; WOJ. POL. 17 — tel. 352-61; WOJ. POLSKIEGO 124 — tel. 749-00; STOŁCZYN — Nad Odrą 20 — tel 23-94-22; PODJUCHY. pl. Wolności 5 — tel. 61-28-20.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 445-46 — g. 7—21.

STAN PRZEJEZDNOŚCI DRÓG — tel. 426-51 (g. 7—20)

KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14 Kino TDC „Detektyw Piotr". 16.30 Dziennik (kolor). 16.40 Obiektyw. 17 „Ekran z bratkiem". 18 Huta (kolor). 18.30 Program rewiowy TV NRD (kolor). 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kolor). 20.40 Teatr Sensacji „Okup". 22.10 Pegaz (kolor). 22.55 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

16 Dla dzieci „Koziołek-Matołek show" (kolor). 16.40 „W sieci" cz. I teleturnieju. 16.50 Reportaż „Wyrwani śmierci" (kolor). 17 „W sieci" cz. II. 17.10 „Dziewczęta z Mrozów" (kolor). 17.30 „W sieci" cz. III. 17.40 „Zapisani w historii". 18.40 Kronika Pomorza Zachodniego, 19 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kolor). 20.40 „Parada blagierów" (kolor). 21.30 „24 godziny" (kolor). 21.40 Z cyklu „Umówmy się" (pr. rozrywkowy). 22.40 Jesienne śpiewanie. 22.50 „Mistrz Sempoliński i jego uczniowie" (kolor).

PIĄTEK

14.45 Film radz. „Biały kieł". 16.05 Dziennik (kolor). 16.15 Dla dzieci „Bajkowy koncert życzeń". 17.05 Kolędy polskie. 17.30 „Tajemnica mórz" (kolor). 18.20 „Album muzyki polskiej" (wśród wykonawców Krystian Zimmerman) — (kolor). 19 Wieczorynka. 19.30 Dziennik (kolor). 20.40 Film pol. „Lalka". 23.15 Film TVP „Dziewczęta z Nowolipek".

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.20 Film. 14.55 Gimnastyka. 15.05 Magazyn międzynarodowy. 15.50 Program z Rostocku. 16.50 Film zn. „Służba w Boże Narodzenie". 17.15 Wiadomości. 18 „Rozmowy". 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Chcę wejść na górę". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Program rozrywkowy. 20.50 Obiektyw. 21.20 Fr. film kryminalny „Albatrosy". 22.50 Kronika.

PIĄTEK

8.45 Gimnastyka. 8.55 Kronika. 9.30 Program rozrywkowy. 10.20 Obiektyw. 10.50 Melodie z musicali. 11.25 Wiadomości. 11.30 Program świąteczny dla dzieci. 12.30 Film radz. „Legenda o miłości". 14 Program dla dzieci. 14.15 „Zaczarowany cyrk". 15.30 Bajka „Mały Muck". 16.20 Wiadomości. 16.25 Koncert świąteczny (z udziałem Wandy Wiłkomirskiej). 17.25 Ang. komedia filmowa „Ci wspaniali mężczyźni w swych szalejących skrzyniach". 19.25 Pozdrowienia TV dziecięcej, kronika. 20 Film TV NRD „Pszczółka". 21.25 „Alvaro Cunhal". 21.50 „Przygody Moll Flanders". 23.50 Wieczorna serenada.

RADIO

PROGRAM I

(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15. 16. 18. 19. 20. 21. 22. 23.

14.30 Śpiewamy i tańczymy. 15.05 List z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Z lekką muzą przez lata 16.11 Muzykujące rodziny. 16.30 Aktualności kulturalne. 17 Radiokurier. 17.20 Parada polskiej piosenki. 17.40 Muzyczne „Oscary" filmowe. 18.30 Twórcy polskiej piosenki. 19.15 Orkiestra PRiTV w Katowicach. 19.40 W kręgu wirtuozów. 20.05 NURT. 20.25 Nowości płytoteki przedstawia R. Waschko. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Koncert życzeń. 22.20 „Sopockie słowiki". 22.30 Reportaż na zamówienie. 22.45 Mini-recital Steni Kozłowskiej. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Pieśni o wiekuistej tęsknocie. 0.31 Program nocny z Bydgoszczy.

PROGRAM II

(na fali 230 m i UKF 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30:
SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.

14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Utwory organowe Franciszka Liszta. 15 Radioferie. 15.40 Gra Orkiestra PRiTV w Krakowie. 16.10 Trzy plusy dla urody. 16.25 Melodie z musicali. 16.40 PAW. 17 Dźwiękowe wydanie miesięcznika „Jazz". 17.20 „Habent sua fata libelli". 17.40 Radiolatarnia. 18 Z nagrań solistów zaproszonych do Studia PR. 18.40 „Dyliżans na skrzydłach wiatru". 19 Stoleczne aktualności muzyczne. 19.30 Magazyn miłośników sztuki słuchowej. 20 F. Poulenc — Koncert na organy i kotły. 20.30 „Rusztowania" — wiersze. 20.40 Dzieła symfoniczne A. Skriabina. 21.50 Śpiewa Chór PRiTV w Krakowie. 22.10 Książki, które na was czekają. 22.40 Festiwal Bergen — gra pianista Staffan Scheja.
23.40 D. c. Festiwal Bergen — gra pianista Staffan Scheja.

PROGRAM III

(UKF 65,96 MHz)

14 Zabytkowe organy w Polsce. 14.10 Roland Kirk gra Duke'a Ellingtona. 15.30 Sezam pod Trójką. 15.40 Ballady ze ścieżki filmowej. 16 Roz szyfrowujemy piosenki. 16.20 Wirtuozi wibrafonu. 16.45 Nasz rok 76. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Fotoplastykon 18 Muzykobranie. 19.30 Polityka dla wszystkich. 19.45 Melodie z musicalu „Chicago". 19.15 Książka tygodnia. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Pantaleon i wizytanki". 20 Suity zespołu „Yes". 20.30 O urbanistyce retro. 20.40 Karlera folkloru. 21 Reminiscencje muzyczne. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 „Pisane na wodzie". 22.45 Spotkanie z estońskim zespołem „Pomarańcza". 23 Poezja miłosna. 23.05 Czas relaksu.

PROGRAM IV

(UKF 68,78 MHz)

14.25 Teatr Polskiego Radia. 15.35 „Powtórka" — słuch. 16.05 Renesans pianoli. 16.40 PAW. 16.55 Rozmowa o fakcie. 17 Impulsy UKF (stereo). 17.35 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Kodeks i kierownica. 18.40 Nauka i świat współczesny. 19 „O naszych tradycjach". 19.15 Jez. rosyjski. 19.30 Program stereofoniczny. 22.15 „Timbuktu — miasto wśród piasków Sahary". 20.35 J. Haydn — Kwartet smyczkowy.

NAUKA

KOREPETYCJE — matematyka, fizyka, chemia — tel. 22-00-35, po godz. 16. 23247-G

PRACA

POTRZEBNA od stycznia dochodząca opiekunka do 2-letniego dziecka. Warunki b. dobre. Ul. Santocka 13/24, tel. do 15 — 395-19. 23212-G

ZAOPIEKUJĘ się dziećmi w noc sylwestrową. Tel. 442-90, do 15. 23217-G

ZAOPIEKUJĘ się dziećmi w noc sylwestrową. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 23323.

ZAOPIEKUJĘ się dzieciem w noc sylwestrową. Tel. 23-29-58. 23234-G

PIELĘGNIARKA zaopiekuje się dziećmi we własnym domu w noc sylwestrową. Tel. 73-201. 23236-G

W NOC sylwestrową zaopiekuję się dziećmi. Ul. Słowackiego 5/25. 23244-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieciem w noc sylwestrową. Al. Powstańców Wlkp. 52/2. 23261-G

ZAOPIEKUJĘ się dziećmi w noc sylwestrową we własnym domu. Tel. 72-002. 22978-G

KUPNO

SILNIK do Volkswagena 1500 kupię lub zamienię na kompletną skrzynię biegów. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin — 23211.

KAROSERIĘ Trabanta — kupię. Tel. 230-145. 23245-G

KOŻUCH damski, brązowy, rozmiar średni — kupię. Tel. 448-16. 23250-G

PILNIE kupię wał korbowy do Daci. Telefon 733-24. 23268-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne. Masłowski, telefon 752-65. 23114-G

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 75-821 — Dudzik. 19610-G

TELEWIZYJNE pogotowie, tel. 459-59 — Łazaronek. 18320-G

ZESPÓŁ na zabawy i wesela. Tel. 23-33-61. 23266-G

GARAŻ do wynajęcia (ul. Spółdzielcza). Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 23209.

CYKLINOWANIE podłóg. Tel. 706-53. 19080-G

SPRZEDAŻ

NOWEGO Trabanta, combi — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 23262.

NOWĄ Skodę 100 de luxe — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 23246.

FIATA 125 p. 1300, grudzień, rocznik 1974 — sprzedam. Tel. 22-63-66 godz. 17—20. 23231-G

WARTBURGA 312 — sprzedam. Banie, Sosnowa 11, oglądać wieczorem. 23225-G

SUKNIĘ ślubną sprzedam. Wiadomość: Swarożyca 6/11. 23242-G

KOŻUCH damski i męski — sprzedam. Telefon 22-49-68. 23243-G

ATRAKCYJNY kożuch damski, turecki, sprzedam. Tel. 347-10. 23220-G

NOWE futro z łapek karakułowych (popielate) sprzedam. Tel. 733-84. 23267-G

ZŁOTY sygnet męski — sprzedam. Tel. 227-409. 23259-G

PIANINO do ćwiczeń — sprzedam. Tel. 700-41. 23350-G

KINESKOPY do telewizorów — sprzedam. Tel. 47-846. 21769-G

OWCE sprzedaję. Kurów 17, gm. Kołbaskowo, dojazd autobusem PKS. 23249-G

COCKER spaniele, rodowodowe, matka kilkakrotna złota medalistka, użytkowa, ojciec zwycięzca — sprzedam. Krystyna Dorepowska, Gryfice, ul. Sportowa 12b/5. 23229-G

MOSIĘŻNY żyrandol, antyk oraz nowy dywan 2x3 — sprzedam. Dzwonić po godz. 16, telefon 745-12. 23205-G

LOKALE

SAMODZIELNY pokój, 9 m kw., stare budownictwo, zamienię na większe. Warunki do uzgodnienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin — 23201.

MGR inż. lat 27, poszukuje niekrępującego pokoju. Tel. 820-794. 23202-G

M-3 — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 22363.

SAMOTNY poszukuje umeblowanego pokoju sublokatorskiego. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 23207.

PODDASZE w celu adaptacji na mieszkanie (najchętniej Pogodno) — kupię. Tel. 727-59, po 17. 22907-G

WYNAJMĘ pokój w willi, wygody, telefon, chętnie marynarzowi. — Tel. 748-57, godz. 20, tel. 303-565 godz. 8—15. 23233-G

GRUDZIĄDZ — M-3, spółdzielcze, zamienię na podobne w Goleniowie lub Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 23235.

MAŁŻEŃSTWO spodziewające się dziecka poszukuje nieumeblowanego pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin — 23237.

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne, po studiach poszukuje samodzielnego mieszkania, ewentualnie pokoju z używalnością kuchni i łazienki. Wiadomość: tel. 382-26, po godz. 16. 23258-G

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego w okolicy Zelechowa. Tel. 239-585 od godz. 11. 23271-G

TORUŃ — mieszkanie M-3, kwaterunkowe, nowe budownictwo, zamienię na podobne w Szczecinie. Pożądany balkon lub ogródek. Oferty — Biuro Ogłoszeń Szczecin 21999.

ZGUBY

ZAGINĄŁ pies pudel, mały, czarny, między ul. Jagiellońską, a Krzywoustego. Zwrot za wynagrodzeniem. Ostrzega się przed przywłaszczeniem. Tel. 72-816. 23204-G

UNIEWAŻNIA się skradzioną pieczątkę o następującej treści: Państwowe Przedsiębiorstwo „Dom Książki" w Szczecinie. Księgarnia „Oświata" 71-435 Szczecin, Krasińskiego 6, tel. 2219-54 Sz-81-013. 4489-K

16. 12. BR. zginął duży, czarny pudel w okolicy ul. Witkiewicza. Znak szczególny: złamany górny kieł. Wiadomość: tel. 731-27. 23335-G

ZGUBIONO kwit bagażowy nr 075307 A wydany dnia 7. 12. 76 r. 23208-G

JADWIGA NIEGREBECKA zgubiła legitymację studencką PS. 23241-G

JERZY GACHOWSKI — zgubił przepustkę Stoczni Szczecińskiej. 23255-G

MARIAN SOBCZYK zgubił przepustkę stoczniową. 23260-G

DNIA 18. XII. w okolicy pl. Kilińskiego zginął czarny cocker-spaniel. Wiadomość za wynagrodzeniem: telefon 22-27-21. 23377-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 20 grudnia 1976 r. zmarł nagle w wieku 46 lat

ANDRZEJ WIATRAK

długoletni pracownik PPDiUR „Gryf" w Szczecinie.

Wyrazy współczucia

RODZINIE ZMARŁEGO

składają:

dyrekcja, Rada Zakładowa oraz współpracownicy z PPDiUR „Gryf".

Wszystkim — którzy okazali pomoc oraz wzięli udział w ostatniej drodze

KRYSTYNY ŚWIACKIEJ

podziękowania składa

pogrążona w smutku

RODZINA.

Wszystkim, którzy okazali pomoc i wzięli udział w pogrzebie

HENRYKA KUNERTA

serdeczne podziękowania

składa

żona z córką i rodziną.

Wszystkim, którzy okazali wiele serca, współczucia oraz uczestniczyli w ostatniej drodze

śp.

MARII GARCZYŃSKIEJ

serdeczne podziękowanie

składa

RODZINA.

STOCZNIA SZCZECIŃSKA

IM. A. WARSKIEGO

w Szczecinie
ul. Hutnicza 1

POSZUKUJE

POKOI

PRYWATNYCH

dla osób samotnych

oraz rodzin

Odpłatność wg obowiązujących stawek.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Gospodarki Mieszkaniowej, tel. 21-364 lub osobiście w w/w dziale przy ul. Nocznickiego nr 42, pokój 8.

4600-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 6, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelny 457-41 sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn 83); dział miejski 462-35 dział morski 427-77; dział sportowy 379-50; dział łączności z czytelnikami 450-21, Biuro Ogłoszeń 394 34 red. poranna (po godz 6) 224-028, 224-250 dalekopisy 224-018 Prenumerata na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe doręczycieli w terminach: do 25 listopada na styczeń I kwartał, I półrocze roku następnego na cały rok następny; do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego Cena prenumeraty rocznej — 182 zł Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę która jest o 50 proc droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul Towarowa 23 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71 Nr indeksu 35034 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne K-2

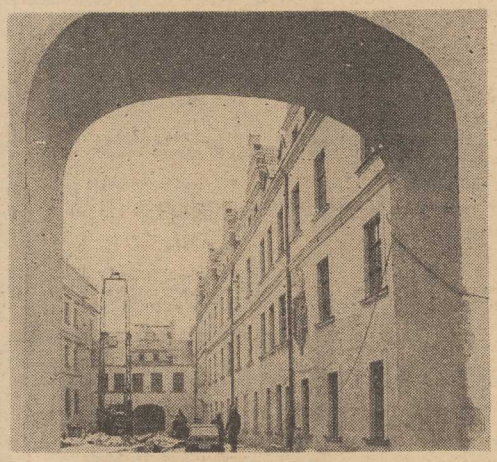

Rajd reporterów „Kuriera"

Komunikacyjny korek nadal nie rozładowany

PO LICZNYCH, nie zawsze udanych korektach komunikacji miejskiej Szczecina, postanowiliśmy sprawdzić, jak funkcjonuje nowa sieć połączeń tramwajowych i autobusowych. Reporterzy „Kuriera" dziś rano w wielu punktach miasta rozmawiali z pasażerami i obserwowali ruch na poszczególnych liniach.

SKRZYŻOWANIE Al. WYZWOLENIA Z AL. BUCZKA

JEST to obecnie najbardziej newralgiczny węzeł komunikacji tramwajowej. Tu krzyżuje się aż 7 linii: „1", „2", „3", „4", „8", „10", i „11". W dodatku brak tu automatycznej regulacji ruchu. Często więc powstają „korki", zwłaszcza w miejscach gdzie tory tramwajowe krzyżują się z jezdnią. Tym razem jednak nie zaobserwowaliśmy żadnych zatorów, ani zbyt dużych kolejek na przystankach. Można nadal mieć zastrzeżenia co do częstotliwości kursów „2" i „3". Ponadto przez 12 minut nie zauważyliśmy ani jednej „10".

SKRZYŻOWANIE AL. WOJ. POLSKIEGO I UL. WAWRZYNIAKA

PRZEZ kilkanaście minut obserwujemy kursowanie tramwajów linii nr 1 i nr 9. Niestety docierają one na przystanek nieregularnie. Czasem trzeba na nie czekać po 6. czasem nawet po 10 minut. Nic dziwnego, że zawsze na chodniku zbiera się grupka pasażerów.

BASEN GÓRNICZY

JAK ZWYKLE, między godz. 5.30 a 7 panował na Basenie Górniczym ożywiony ruch. Tutaj pasażerowie dwóch linii tramwajowych: „7" i „8" oraz sześciu linii autobusowych: „54", „55", „56", „62", „72" i „73" — dokonują przesiadek. Zbyt długie oczekiwanie, spowodowane spóźnieniem się autobusu bądź tramwaju, natychmiast objawia się zdenerwowaniem.

Dzisiejszego ranka z kursu wypadły (między godz. 6 a 6.30) autobusy linii „54" oraz „62". Zdecydowanie najbardziej obciążona była linia „55". Tu korzystający z niej pasażerowie generalnie skarżyli się na przepełnienie wozów oraz nieregularność kursów w godzinach popołudniowego szczytu. Feliks Masny powiedział: — „Zlikwidowano linię „66", obiecując za to poprawę na linii „55". Niestety, tego nie widać. Jestem pracownikiem „Wiskordu", dojeżdżam z centrum korzystając ponadto z „7" bądź „8". Te tramwaje po południu jeżdżą „stadami". Na autobus w tym czasie również zmuszony jestem czekać po 20—30 min. Bywa, że moja droga do domu trwa 2 godziny.

PODOBNE uwagi dotyczyły także autobusu nr 56.

PĘTLA NA POMORZANACH

Z PĘTLI za wiaduktem pomorzańskim przy ul. Budziszyńskiej wyruszają na różne ważne miejskie trasy cztery tramwaje. Tu od wczesnych godzin rannych zapełniają się spieszącymi do pracy ludźmi tramwajowe perony. Mieszkańcy wielkiego osiedla stąd jeżdżą do stoczni, portu, do wielu zakładów pracy w Śródmieściu i na Pogodnie. Na „końcówce" reguluje się rytm kursowania tramwajów, tu rodzą się często tak przeklinane przez pasażerów „stada", tu wreszcie — powstają zalążki kłopotliwych opóźnień.

Z zegarkiem w ręku obserwowaliśmy przyjazdy i odjazdy poszczególnych tramwajów, przyglądając się przy tym bacznie ruchowi pasażerów na przystanku.

O godz. 5.57 odnotowujemy pierwszy „maraż". Jednocześnie niemal, w odstępie 10 sekund przybywają na rondo dwie „trójki". Szczęściem na dalszą trasę wyruszają już w przepisowym dystansie czasu. Kolejną nieprawidłowość odnotowujemy o godz. 6.15 — przez 10 minut z ronda nie odjeżdża ani jedna „trójka". Potem, trzeba przyznać, aż do godz. 6.55 tramwaje linii nr 3 kursują w miarę prawidłowo.

Znacznie gorzej sprawowała się tego ranka „szóstka". Tramwaje raz po raz miały opóźnienia w odjazdach (3—4 min.), a między 6.40 a 6.52 pasażerowie czekali nerwowo na odjazd tramwaju. Na wąskiej wyspie przystanku zrobiło się tłoczno.

Nieco lepiej niż „6" chodziły tramwaje linii nr 4 i 11, te jednak kursują znacznie rzadziej, a ponieważ z końcowego przystanku zabierają mniej pasażerów, jednotub dwuminutowe opóźnienie nie stwarza tłoku. Te parę minut jednak urosnąć może na dalszej miejskiej trasie do całego kwadransa.

ULICA SANTOCKA

PRZYSTANEK na ul. Santockiej to nasz stały punkt obserwacyjny. Wszak tu mamy możność sprawdzić, jak kursują autobusy trzech linii: nr nr 67, 75 i 76, dowożące mieszkańców osiedli „Przyjaźń" i „Kalina" do pracy. Zdarza się, że autobusy przyjeżdżają jeden za drugim, że przerwy bywają dłuższe.

O godz. 5.44 w kierunku stoczni pojechał autobus „67", a w dwie minuty później — następny. W tym samym czasie w przeciwnym kierunku jechały w krótkich odstępach trzy wozy tej linii. O godzinie 6.20 w stronę miasta dostownie przeleciał autobus nr boczny 286, nie zatrzymując się na przystanku. Po minucie pojawił się następny, ale na kolejny trzeba było czekać 14 min.

Podobne sytuacje zdarzyły się na linii nr 76. Między godz. 6.30 a 7 dwukrotnie wystąpiły dziesięciominutowe przerwy w kursowaniu autobusów w stronę Nabrzeża „Ewa".

— Wystarczy takie spóźnienie, a już na przystanku gromadzi się wiele osób i trudno dostać się do autobusu. To najlepszy dowód, iż tylko regularne kursowanie gwarantuje sprawną komunikację nawet w okresie trudności, jakie ma WPKM — powiedział Stanisław Jarzombek.

Inny mieszkaniec Pogodna, Józef Matula, dodał:

— Niektórzy narzekają, że jadąc na Basen Górniczy muszą się przesiadać do tramwaju. Owe przesiadki nie byłyby kłopotliwe, gdyby nie fakt, że „siódemka" i „ósemka" jeżdżą teraz gorzej.

Te opinie potwierdziły nasze obserwacje na ul. Krzywoustego. Rzeczywiście tramwaje linii „7" i „8" kursują niezbyt regularnie. Oto np. o godz. 7 na „ósemkę" trzeba było czekać prawie dziesięć minut.

DZISIEJSZY rajd reporterów „Kuriera" raz jeszcze udowodnił — jak zresztą sygnalizowali to liczni Czytelnicy w listach i rozmowach telefonicznych — że wbrew zapowiedziom dyrekcji WPKM nie widać zdecydowanej poprawy funkcjonowania środków miejskiej komunikacji. Na dal słychać w tej sprawie zbyt wiele głosów krytycznych, a pasażerowie zgłaszają za dużo zastrzeżeń. Nawet na tych liniach autobusowych, gdzie uzyskano pewną poprawę częstotliwości kursowania, zabrakło konsekwencji w działaniu. Przykładając bowiem największą wagę do ustalania tras i manipulowania posiadanym (niezbyt licznym) taborem, WPKM nie zwraca wystarczającej uwagi na samą dyscyplinę ruchu.

Postępuje odbudowa Zamku Książąt Pomorskich

SKRZYDŁO mennicze Zamku Książąt Pomorskich zostało już zagospodarowane. Mieści się tutaj dyrekcja szczecińskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków, generalnego wykonawcy odbudowy tego zabytkowego obiektu. Na zdjęciu oglądamy dziedziniec wewnętrzny pomiędzy skrzydłem menniczym a zachodnim, na terenie którego trwają jeszcze roboty porządkowe. U wejścia do skrzydła menniczego widnieje pięknie odrestaurowany kartusz książąt pomorskich o bogatej sztukaterii, zdobny w książęce herby, złocące się z daleka.

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 18.30 na ul Bogumińskiej pomiędzy Hożą a Okólną wpadł pod samochód pijany przechodzień, nigdzie nie meldowany Kazimierz C. Mężczyzna doznał złamania podstawy czaszki i zmarł kilka minut po wypadku.

Wkrótce potem u zbiegu ulic Jana Kazimierza i Emilii Plater wpadł pod samochód inny pijany przechodzień, 37-letni Władysław K. zam. na al. Niepodległości. Tym razem skończyło się niegroźnymi obrażeniami ciała, opatrzonymi w pogotowiu.

W godzinach przedpołudniowych na trasie E-14 we wsi Parłówek gm. Wolin „Syrena" MS 6430 prowadzona przez Roberta K. wskutek wymuszenia pierwszeństwa przejazdu zderzyła się, a właściwie wpadła pod ciężarówkę m-ki „Steyer" PJ 1950. W konsekwencji kierowca i trzej pasażerowie „Syreny" zostali odwiezieni do szpitala. Stan rannego Ireneusza B. jest bardzo ciężki. (ap)

PROSZĘ O GŁOS

Kłopot z głowy

OD RED. Nie wiemy jakie są możliwości Szczecińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej jeżeli chodzi o wykonanie izolacji. Wiemy natomast, że zawiniła tu Administracja Domów Mieszkalnych. I choć i ADM i MPGM pozbyły się kłopotu zwalając go na głowę Szczecińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, to przynajmniej sprawa honoru byłoby wywiązanie się z obietnic czynionych przez tyle lat. Zresztą nie jesteśmy tak pewni, czy jest to tylko sprawa honoru, czy również i powinności.

STRACIŁEM już nadzieję, że zdołam załatwić sprawę, która ciągnie się już od kilku lat. Mieszkam przy ul. Pawła Findera 4, a mieszkanie ma zgniłą izolację poziomą. Wskutek tego panuje tu wilgoć. Robiłem co mogłem, by we własnym zakresie zaradzić temu, ale wszystko na próżno. W maju 1972 r. zwróciłem się zatem o pomoc do ADM. Polecono mi napisać podanie do byłego DZBM Pogodno.

Napisałem. Przyszła komisja i stwierdziła, że izolacja rzeczywiście jest konieczna. 28 lipca 1973 r. otrzymałem pierwszą odpowiedź na piśmie. ADM powiadamiała mnie, że roboty zostały zlecone do wykonania na III kwartał 1973 r. przez Zakład Remontowy. Niestety, minął III, a potem i IV kwartał, a żadnych robót nie wykonano. Ponownie zwróciłem się do ADM i otrzymałem obietnicę wykonania robót w II lub III kwartale 1974 r.

Gdy minął i ten termin zwróciłem się w ramach skarg i zażaleń od ówczesnego dyrektora DZBM Pogodno. Otrzymałem odpowiedź na piśmie. Dyrektor informował, że roboty będą wykonane po roku 1975. Minął rok 1975, DZBM zlikwidowano, powstało Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej, do którego zwracałem się już kilka razy i ciągle otrzymywałem różne terminy wykonania izolacji w moim mieszkaniu.

W końcu budynek nasz przeszedł pod administrację Szczecińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, a Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej ma teraz spokój, bo wiem uwolniło się od mojej sprawy.

We wrześniu br. Szczecińska Spółdzielnia Mieszkaniowa poinformowała mnie, że wykonanie izolacji poziomej w moim mieszkaniu nie leży w jej możliwościach, zatem nie mam na to żadnej szansy.

A w moim mieszkaniu wilgoć obejmuje coraz większą powierzchnię pomieszczeń. Przechowuję owe pięć pisemek, którymi częstowano mnie przez 5 lat, zamiast wykonania remontu.

CZESŁAW ZALEWSKI
ul. Pawła Findera 4/1

WSS prosi o uwagi

W ZWIĄZKU ze wzmożonymi zakupami świątecznymi dyrekcja szczecińskiego oddziału WSS „Społem" zorganizowała dwa telefoniczne punkty informacyjne. Kierownictwo „Społem" uprzejmie prosi swoich klientów aby kierowali tam uwagi dotyczące zaopatrzenia poszczególnych sklepów. Podajemy więc numery telefonów pod którymi oczekują dyżurni pracownicy WSS. Branża spożywcza, tel. 431-72 i 377-74. Branża mięsna 427-39 i 433-86.

Carmen z felerem

SARKAJĄ w ostatnich dniach palacze „Carmenów" na jakość papierosów tej marki. Odklejają się w nich filtry. Przyznajmy, że to usterka dość istotna. Zapewne do Szczecina trafiła wybrakowana partia tego towaru. „Carmeny" uchodzą za papierosy luksusowe i tego rodzaju brakoróbstwo jest nie dopuszczalne. (l)

Pracowano przez całą dobę

Gastronomicy — na świąteczne stoły

DZIŚ rozpoczęły się, tradycyjne już w naszym mieście, Targi Gastronomiczne. Gastronomia spod znaku „Społem" przygotowała dla szczecinian ponad 16 ton wyrobów garmażeryjnych i cukierniczych. Aby sprostać takiemu zapotrzebowaniu, minionej nocy pracowały wszystkie zakłady produkcyjne. Odwiedziliśmy wczoraj wspólnie z kierownictwem WSS „Społem" oraz Zakładu Gastronomii kilka z nich:

CIASTKARNIA „Pomorzanka". Jest to największy cukierniczy zakład produkcyjny szczecińskiej gastronomii.

— Zamówienie, jakie realizujemy na święta jest bardzo duże — powiedział kierownik ciastkarni J. Ignatowicz. — Ogółem wyprodukujemy ponad 14 ton słodkich specjałów. Pieczywo cukiernicze musi być świeże. Nie można go produkować z wyprzedzeniem. Dlatego też dni przedświąteczne są dla nas wyjątkowo trudne. Pracujemy bez przerwy dzień i noc. W chwili obecnej na nocnej zmianie jest 50 osób.

W „DAR-BARZE" przy al. Woj. Polskiego także pracowano przez całą dobę. Ta placówka wyspecjalizowała się w produkcji dań wigilijnych. Szykowano więc tu pierogi z kapustą i grzybami, barszcz czerwony, śledzie i bigos staropolski.

— Bardzo nam zależy, abyśmy dobrze wypadli na kiermaszach — powiedziała kierowniczka zakładu S. Siemianowicz. — 12 osób będzie się starało sprostać zapotrzebowaniu i wyekspedujemy „w miasto" prawie tonę wyrobów. Jest to bardzo dużo, bo przecież oprócz produkcji na kiermasze nasza placówka w przedświąteczne dni pracuje także dla potrzeb indywidualnych klientów.

KUCHNIA restauracji „Balaton" tradycyjnym już zwyczajem szykuje na potrzeby szczecińskich, świątecznych stołów szereg potraw kuchni węgierskiej. Jak nas poinformowała I. Kowerska — z-ca kier. zakładu, w trakcie nocnej zmiany ze środy na czwartek kuchnia „Balatonu" przerobiła 150 kg karpia, 50 kg pstrąga itp. Ponadto jako świąteczny specjał na kiermaszu gastronomiczne przygotowywała kilkadziesiąt kilogramów śledzia po balatońsku.

RESTAURACJA „Atlantycka" szykuje się do świątecznych konfrontacji z 30 asortymentami potraw z dziczyzny. B. Bogusławski — kierownik zakładu zaprezentował nam pierwsze tace przygotowanych do wysyłki na kiermasze wyrobów: pieczone kuropatwy, pasztety z zająca, a także domową kiełbasę z... dzika. Z pewnością wszystkie te smakołyki spotkają się z dużym uznaniem szczecinian i stanowić będą ozdobę niejednego świątecznego stołu.

DZIŚ o godzinie 10 rano pierwsi klienci odwiedzili targi i kiermasze gastronomiczne. Z pewnością gastronomiczna garmażerka i wyroby cukiernicze zaoszczędziły czasu niejednej gospodyni. (Macz)

260 ton pieczywa na święta

W ZWIĄZKU z dwoma świątecznymi dniami Zakłady Piekarnicze w Szczecinie przygotowały 160 ton pieczywa tj. chleba i bułek. Według oceny handlowców jest to ilość, która zaspokoi potrzeby mieszkańców podczas świąt.

Dzisiaj do sklepów skierowano awansem 40 ton chleba i bułek. Będzie go można dostać we wszystkich sklepach prowadzących sprzedaż pieczywa do godziny 20. Natomiast jutro, tj. 24 grudnia, do sklepów skierowane zostanie pozostałe 120 ton pieczywa. W tym dniu sklepy spożywcze prowadzące sprzedaż pieczywa czynne będą do godziny 16 a sklepy piekarnicze czynne będą do godziny 17.

Także i prywatne piekarnie w niemałym stopniu uzupełnią miejskie zapotrzebowanie na chleb. Przygotowują one 100 ton chleba i bułek.